



Solidarny front pokoju

Historyczne uchwały konferencji 8 państw w Warszawie Przemówienie premiera Cyrankiewicza — wygłoszone podczas uroczystego pożegnania uczestników Konferencji Warszawskiej

Zegnamy dziś ministrów spraw zagranicznych siedmiu państw: Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, którzy zebrał się na konferencji w Warszawie.

Ta manifestacja ludności stolicy jest jednym z dowodów, że naród polski w pełni rozumie i docenia znaczenie faktu, że konferencja ta odbyła się właśnie w Warszawie, w mieście, które jest symbolem zbrodniczości faszystów i dokumentem oskarżenia przeciw imperializmowi niemieckiemu. Szczególną radość manifestuje Warszawa, że z okazji tej konferencji po raz pierwszy przyjechał do Polski nasz dobry przyjaciel, wytrwały i konsekwentny bojownik pokoju, obrońca naszych granic, minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego — Władysław Mołotow.

MANIFESTACJA LUDU WARSZAWY

Manifestacja ta jest również dowodem, że naród polski docenia w pełni moment, w którym konferencja się zebrała. Jest to niewątpliwie dowód na to, że polski naród, który walczył o pokój i o perspektywę pokoju, tocząc wojnę z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, przeciw podlegaczom wojennym i przeciw imperialistom. Symboliczne znaczenie ma fakt, że w tym historycznym momencie potężny głos pokoju, głos Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej rozbrzmiewa na całym świecie, które było miejscem bezmiernej męki setek tysięcy, miastem pożarów, ruin i miastem walki o wolność, a które dziś jest miastem zmartwychwstałej wolności, miastem odbudowy i twórczej, pokojowej pracy odrodzonego narodu.

Z Warszawy odpowiadamy tamtym, nieprzyjaznym nam głosom, pełnym lekceważenia narodów Europy, ich praw i ich bezpieczeństwa, łamiącym umowy międzynarodowe, łamiącym Jaltę i Poczdam, głosom niezniszczonych przez wojnę stolic giełdy, kapitału i imperializmu.

GŁOS NARODÓW — NAJCIEŻEJ DOŚWIADCZONYCH PRZEZ WOJNĘ

Uchwały konferencji warszawskiej są etapem walki o pokój i o dotrzymanie zobowiązań międzynarodowych, jest to głos narodów najczęściej i najkrwawiej doświadczonych przez wojnę, przez najazd niemieckiego imperializmu, narodów, których rządy reprezentują ich najistotniejsze interesy narodowe, które zrzuciły z siebie jarzmo kapitalizmu i klik kapitalistycznych.

Uchwały Konferencji Warszawskiej są dowodem dalszego pogłębienia solidarności działania naszych narodów w interesie solidarnego bezpieczeństwa. Solidarność ta wpływa z głębokiej, geograficznej i historycznej wspólnoty, ze wspólnej walki o wolność. Solidarność ta ma już swoją piękną tradycję.

Dowodem wspólnego rozumienia spraw Niemiec były wszystkie wypowiedzi naszego przyjaciela — ministra Mołotowa o nienaruszalności naszych granic i konsekwentna polityka Związku Radzieckiego, odnośnie kwestii Niemiec.

Dalszym przejawem tego pogłębienia się braterstwa naszych narodów był cały szereg umów wzajemnych między państwami demokracji ludowej.

GRANICA NA ODRZE I NYSIE NIEZACHWIANĄ GRANICĄ POKOJU

Dziś historycznym się staje warszawskie oświadczenie ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, w którym czytamy między innymi dosłownie pod adresem niemieckich elementów rewizjonistycznych i pod adresem popierających agresywną tendencję w reakcyjnych kołach niemieckich, że *polsko-niemiecka granica na Odrze i Nysie zachodniej jest granicą niezachwianą — granicą pokoju*.

Konferencja, poświęcona była zagadnieniom Niemiec. Kwestia niemiecka nie jest bowiem sprawą obojętną dla żadnego narodu, bez

względu na to, czy znajduje się w bliższej, czy dalszej odległości od Niemiec.

STOSUNEK PAŃSTW DEMOKRATYCZNYCH DO ZAGADNIENIA NIEMIEC

Stosunek do zagadnienia Niemiec jest jednym z najważniejszych problemów stosunku do pokoju i do perspektyw tego pokoju. Jest to więc zarazem stosunek do przyszłości i bezpieczeństwa własnego narodu.

I w tym centralnym zagadnieniu, państwa nasze ze Związkiem Radzieckim na czele prowadzą jednolitą politykę, politykę walki o te perspektywy pokoju, politykę, która musi sparaliżować zamysły imperialistów amerykańskich i ich popleczników.

Wyrazem tej jednolitej polityki są uchwały Warszawskiej Konferencji.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że z nami i za nami są także inne narody, te, które chcą pokoju i postępu, dziś jeszcze wbrew woli swoich rządów, i że są z nami

nieprzeliczone rzesze tych — jak ich Generalissimus Stalin określa — „prostych ludzi”, których zdanie pokoju jest również proste a niedoceniane jeszcze przez imperialistów i podlegaczy wojennych.

Za te wszystkie narody, za wszystkich ludzi miłujących pokój, przemawia dziś Konferencja Warszawska. Jest ona wyrazem polityki Związku Radzieckiego i siły Związku Radzieckiego oraz wspólnej, solidarnej z nim postawy krajów demokracji ludowej i siły tych krajów, stojącej z jednej strony wianemu bezpieczeństwu, a równocześnie będącej nadzieją wszystkich ludzi, walczących o pokój.

Zebrałmy się, aby pożegnać uczestników konferencji.

Zegnamy przedstawiciela dzielnej Albanii, premiera Hođę.

Zegnamy serdecznie przedstawiciela Bułgarii, wicepremiera Kolarowa i przekazujemy mu pozdrowienia dla premiera Bułgarii, cz-

lowego bojownika w walce z faszyzmem — Dymitrowa.

Zegnamy ministra bratniej Czechosłowacji — Clementisa i przekazujemy mu pozdrowienia dla Prezydenta Gottwalda.

Zegnamy przedstawiciela Jugosławii — ministra Simica i przekazujemy mu pozdrowienia dla bohaterów narodów Jugosławii.

Zegnamy przedstawiciela młodej republiki rumuńskiej — ministra Annę Pauker i życzymy pomyślnego rozwoju demokracji Ludowej Rumunii.

Zegnamy ministra Molnara, przedstawiciela Węgier, z którymi niedawno zawarliśmy pakt tradycyjnej przyjaźni.

Serdecznie zegnamy naszego wypróbowanego przyjaciela — wicepremiera rządu Mołotowa i życzymy mu dalszych zwycięstw w naszej wspólnej walce o pokój i postępek.

I prosimy ministra Mołotowa, aby przekazał od narodu polskiego serdeczne wyrazy podziwu i przyjaźni dla wielkiego wodza bohaterów narodów Związku Radzieckiego, naszego wielkiego przyjaciela, dla wodza światowej walki o pokój — Generalissimusa Stalina.

Niech żyje solidarność krajów demokracji ludowej!

Niech żyje wieczny sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim!

Minister Mołotow żegna Warszawę

Obywatele Warszawy!

Pozwólcie, że pozdrowię Was w imieniu Moskwy i Rządu Radzieckiego i wyrażę zadowolenie z możliwości pobytu w wykrętej chwale stolicy narodu polskiego, która przeszła tak wyjątkowo ciężkie próby. Wszyscy pamiętamy, jak z okazji zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między naszymi krajami Wielki Stalin powiedział, że w ostatnich latach w stosunkach radziecko-polskich nastąpił zasadniczy zwrot, że na miejsce dawnych, nieprzyjaznych stosunków przyszły stosunki sojuszu i przyjaźni między Związ-

kiem Radzieckim a Polską.

Zostało to osiągnięte po pokonaniu ogromnych trudności w ciągu długich lat, w ciągu lat walki przeciwko niemieckiej agresji. Dzięki nieugiętemu dążeniu Związku Radzieckiego do ustanowienia braterskich stosunków z demokratyczną Polską oraz dzięki temu, że czołowi ludzie Polski, wyraziście myśli i uczuć narodu polskiego przeniknęli są takimi samymi, szlachetnymi dążeniami w stosunku do narodu radzieckiego — dopieśliśmy tego. Teraz widać, że przyjaciele Polacy mają słuszną, gdy dopatrują się w przyjaźni ra-

dziocko - polskiej najlepszej gwarancji niepodległości Ludowej Republiki Polskiej, jej polegi i rozkwitu.

Dziś opublikowano oświadczenie ministrów spraw zagranicznych 8 państw odnośnie niedawnej konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, ułożone na konferencji w Warszawie. Oświadczenie to mówi, do czego narody Europy, łącznie z narodem niemieckim, nie powinny dopuścić, ażeby zapobiec powtórzeniu się agresji niemieckiej. Powiedziane jest również o tym, co konieczne jest do wykonania powojennej odbudowy gospodarczej krajów Europy.

Tylko Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej potrafiły dać — jak to widać z tego oświadczenia — taki program, dotyczący zagadnienia Niemiec, jaki odpowiada interesom wszystkich narodów i rzeczywistości szczytu sprawi pokoju, demokracji i socjalizmu.

Na zakończenie pozwólcie, że złożę wyrazy wdzięczności dla Rządu Polskiego, osobście dla Pana, Panie Premierze, dla Pana, Panie Ministrze Spraw Zagranicznych, a zwłaszcza dla Was, Obywatele Warszawy, za serdeczność i gościnność, okazaną wobec delegacji radzieckiej i przedstawicieli innych, zaprzyjaźnionych krajów — uczestników Konferencji w Warszawie.

Niech żyje nowa, niepodległa, zaprzyjaźniona Polska!

Niech żyje stolica narodu polskiego — Warszawa!

Niech żyje i niech się umacnia sojusz między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską.

Niech żyje przyjaźń narodów zjednoczonych tym samym dążeniem do pokoju, co narody Związku Radzieckiego i demokratycznej Polski Ludowej!

Ofensywa Sophulisa załamuje się Wojska demokratyczne rozbijają ataki monarchofaszystów greckich

RZYM (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi o wielkiej ofensywie wojsk ateńskich w górach Granos-Smolikas. Komunikat stwierdza, że w dniu 23 czerwca nieprzyjaciel skoncentrował swe wysiłki na odcinkach Nestorio i Konitza. Przy poparciu artylerii i lotnictwa wojskom ateńskim udało się zająć miejscowość Ondria. W wyniku kontrataku oddziałów

demokratycznych nieprzyjacieli musiał się wycofać i powrócić do swych baz wyjściowych, ponosząc ciężkie straty w zabitych, rannych i jeńcach.

Gwałtowne walki toczą się jednocześnie na odcinku Konitzy, gdzie nieprzyjaciel, po silnych atakach na stanowiska wojsk demokratycznych, wycofuje się ze stratami.

Strajk powszechny w Mediolanie

RZYM (PAP). — W piątek rano ogłoszono w Mediolanie strajk powszechny na znak solidarności z pracownikami przemysłu spożywczego, którzy porzucili pracę przed kilku dniami.

Na wiecu, który odbył się na placu katedralnym, uchwalono rezolucję, wzywającą robotników w całym Włoszech do „walki przeciwko groźbie redukcji”.

Wallace o reakcji amerykańskiej

Program wyborczy republikanów politykowany został przez giełdę i bankierów

NOWY JORK (PAP). — Kandydat na prezydenta USA z ramienia trzeciej partii, Henry Wallace, komentując zatwierdzenie na konferencji w Filadelfii program partii republikańskiej, oświadczył, że program ten oznacza „początek nowej ery, gdy istnieć będzie tylko nowa partia ludowa i stara, republikańsko-demokratyczna partia monopolu, realizujących politykę, która prowadzi do wojny i depresji”. Zdaniem Wallace'a bawłem partia demokratyczna, która znajduje się obecnie w stadium przedśmiernej agonii, nie zdoła uniknąć pochłonięcia jej przez partię republikańską.

Uchwalony w Filadelfii program — stwierdził Wallace — zobowiązuje partię republikań-

ską do popierania obecnej dwupartyjnej polityki ingerencji Stanów Zjednoczonych za granicą, celem zagarnięcia rynków i nagromadzenia akcji przedsiębiorstw przemysłowych państw obcych, oraz wywierania nacisku na rządy tych państw celem emulsiowania ich do przyjęcia nierealnych planów. Wypowiadając się za „jednością Europy zachodniej”, republikanie dowiedli niedwuznacznie, iż pragną po działu Europy i odbudowy Niemiec jako bastionu przeciwko Rosji.

Wallace oświadczył następnie, że program partii republikańskiej w dziedzinie polityki wewnętrznej dowodzi, iż reakcyjniści zdecydowani są powrócić do „czasów Herberta Hoo-

vera”. Pomijając już fakt, że pozostawiają oni otwarte takie zasadnicze problemy, jak sprawa wysokich cen, spekulacji, braku mieszkań itp., popierają oni również haniebną ustawę Mundta, ograniczającą swobodę obywatelskie i zapowiadają uchwalenie jeszcze nowych ustaw antykomunistycznych.

Nowa partia — ciągnął dalej Wallace — zaprasza w swoje szeregi wszystkich republikanów, którzy odrzucają ten reakcyjny program oraz wszystkich Murzynów, „których przeraża brak w programie republikańskim wezwania do uchwalenia ustaw o prawach obywatelskich”.

Pracowity dzień Sejmu Ustawodawczego

Ustawa o planowej gospodarce budowlanej. Likwidacja mienia nieczynnych związków zawodowych i zrzeszeń. Upoważnienie Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy

WARSZAWA (PAP) — 46-te posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 czerwca t.b. otworzył wicemarszałek Szwalbe oświadczając, że protokoły z trzech ostatnich posiedzeń sejmowych uważa za przyjęte, gdyż nie zgłoszono do nich zarzutów.

Na ławach rządowych zajęli miejsca ministrowie z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Przewodniczący zaproponował uzupełnienie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia następującymi punktami:

Pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

a) o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską z dnia 18 czerwca 1948 roku;

b) o ratyfikacji protokołu, dotyczącego wymiany handlowej i uregulowania płatności między Polską a Szwecją w okresie od 1 maja 1948 r. do 30 kwietnia 1949 r., podpisanego w Warszawie dnia 22 kwietnia 1948 r.;

c) w sprawie ratyfikacji konwencji Nr Nr 24, 25, 35, 36, 37, 38, 39, 40 i 42, przyjętych na sesjach 8, 17 i 18 ogólnej konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy.

d) o ratyfikacji umowy polsko-bułgarskiej o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej, podpisanej w Warszawie dnia 30 maja 1948 roku oraz

sprawozdanie komisji specjalnej do opracowania regulaminu obrad Sejmu o projekcie regulaminu Sejmu Ustawodawczego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Izba w pierwszym czytaniu odesłała projekty wymienionych wyżej ustaw do komisji spraw zagranicznych.

W drugim punkcie porządku dziennego poseł Szlezak (SD) złożył sprawozdanie komisji odbudowy oraz prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o podział nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli.

Referent stwierdził na wstępie, że omawiany projekt ustawy stanowi dalszy, poważny krok na drodze postępu gospodarczego i socjalnego. W dobie planowania gospodarczego, planowanie przestrzenne dotychczas u nas nie doceniane, stać się musi jedną z pierwszych, wstępnych czynności, jeżeli planowanie to ma się opierać na rzetelnych i trwałych podstawach. Przedmiot ustawy nie jest nowy. Poruszała go m.in. ustawa z 16.2.1926 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. Ustawa ta, będąca typowym przykładem ustawodawstwa w początkach epoki liberalizmu gospodarczego, musi być obecnie, jako całość przystosowana do nowych warunków.

Projekt ustawy ma na celu stworzenie racjonalnych podstaw do podziału nieruchomości i planowego ich urządzenia, zapobiegając tzw. dzikiej parcelacji terenów. Projekt rozwiązuje w sposób należyty kwestie ponoszenia kosztów sporządzania planów zagospodarowania oraz kosztów urządzenia ulic, dróg i placów, w związku z podziałem nieruchomości, dokonywanym w interesie i na wniosek właściciela. Projekt rozstrzyga poza tym sprawę obciążeń obywatela na rzecz gminy, nie wnosząc przy tym dodatkowych obciążeń w stosunku do obecnie obowiązujących w myśl przepisów dotychczasowego prawa budowlanego i zabudowania osiedli.

Poseł Szlezak, po zgłoszeniu szeregu poprawek, wniósł o zatwierdzenie projektu, referowanej przez siebie ustawy. Izba w drugim i w trzecim czytaniu jednogłośnie uchwaliła projekt ustawy o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli.

W trzecim punkcie porządku dziennego poseł Wojaś (PPR) złożył sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o rządowym projekcie ustawy o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń.

Przechodząc do uzasadnienia projektu ustawy, referent stwierdza, że po ostatniej wojnie szereg związków zawodowych nie wznowiło swej działalności, a majątek ich pozostał bez opieki.

W imieniu komisji prawniczej i regulaminowej poseł Domiński (Str. Pracy) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Sprawozdawca powołał się na fakt, iż projekt ustawy został jednogłośnie zaakceptowany przez komisję i stwierdził, że za jego przyjęciem przez plenum Sejmu przemawia uznanie dla głębokiej słuszności linii polityki rządu, powaga, jaką rząd cieszy się

w kraju i za granicą oraz harmonijną współpracą Rządu z Sejmem.

Izba przyjęła oklaskami wniosek sprawozdawcy o przyjęcie projektu ustawy. W drugim i trzecim czytaniu Sejm Ustawodawczy jednomyślnie udzielił rządowi pełnomocnictw. Ogłaszając decyzję Izby, wicemarszałek Szwalbe dodał, iż w ten sposób Sejm dał wyraz temu, że w pełni solidaryzuje się ze słowami uznania dla Rządu, które wygłosił sprawozdawca w imieniu komisji. Również i to oświadczenie wicemarszałka Szwalbe wywołało długotrwałe oklaski na ławach posełskich.

W obradach plenarnych nastąpiła przerwa godzinna, w czasie której komisja spraw zagranicznych rozpatrywała projekt ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską, podpisanego w Warszawie dnia 18 czerwca 1948 r.

Udznaczenie marsz. Sokołowskiego orderem Lenina

MOSKWA (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina, do wódce naczelnego radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, marszałka Sokołowskiego, jego zastępcę generała Dratwinę oraz komendanta radzieckiego sektora Berlina gen. Kot'kowa, za wzorowe wykonanie zadań rządu.

Bernadotte w Neapolu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że mediator ONZ w Palestynie hr. Folko Bernadotte przybył incognito do Neapolu i udał się do okręgu Sorrento. Cel podróży Bernadotte'a do Włoch nie jest znany.

Walki w Chinach

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe wznowiły ofensywę we wschodniej części prowincji Hopei i zajęły szereg stacji kolejowych na 70 kilometrowym odcinku linii kolejowej Pekin — Mukden między Luan-Hi-Sea a portem Czing-Wan-Go.

Mordercy uczonych i niszczyciele kultury

Krwawe rządy hitlerowskiego władcy „GG” - Buehlera w zeznaniach Uniwersytetu Jagiellońskiego

KRAKÓW, PAP. — W ósmym dniu rozprawy przeciwko Buehlerowi na rozprawie obecni są: czechosłowacki minister sprawiedliwości dr A. Cepicka, szef gabinetu dr Karol Kłos, sekretarstwo dr Józef Sindelar oraz referent prasowy Dresler. Polskie Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentowali wiceminister Leon Chajni, dyr. gab. Reske, wicedyr. dep. dr Janina Bogucka-Ordynowa, nac. wydz. pr. wa międzynarodowego dr Piotrowski oraz prokurator Sądu Najwyższego Bądowski.

Trybunał w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Zeznaje dr Jan Gwiazdomorski profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W czasie wkroczenia Niemców do Krakowa, świadek był delegatem prawa do Senatu Akademickiego i wskutek tego brał udział w naradach nad otwarciem U.J. W drugiej połowie października 1939 r. postanowiono wów czas rozpocząć wykłady, seminaria i ćwiczenia. Chciano zadokumentować, że pomimo zajęcia Państwa Polskiego Kraków jest nadal miastem polskim, a Uniwersytet Jagielloński — polskim uniwersytetem. Z faktu otwarcia uniwersytetu nie robiono żadnej tajemnicy, co zresztą było niemożliwe, wobec koniecz-

ności ogłoszenia wpisów. O zamiarze otwarcia uniwersytetu ówczesny rektor Lehr-Spławski zawiadomił burmistrza Krakowa Zoenera, który uważał to za rzecz rozumiejącą się samą przez się. Wobec tego, że na 11 listopada przypadło święto narodowe, termin otwarcia ustalony został na 13, w obawie jakichś demonst. racji ze strony studentów.

W międzyczasie rektor wezwany został do ober. umbahnfuhrera Muellera, który uprzedził go przysięgą i poprosił o zezwolenie urzędzenia odczytu dla wszystkich profesorów uniwersytetu w dniu 6 listopada. W dniu tym o godz. 12-iej zajeżdżał przed uniwersytet ciężarówka aul policyjne, budynek obstawiono kordonem policji porządkowej, zjawiała się też duża liczba SS-manów. Mueller wszedł na katedrę i wygłosił swój „odczyt”.

Świadek zaznacza, że tytuł odczytu brzmiał: „stosunek narodowego socjalizmu do nauki”, tekst zaś brzmiał: za to, że ośmieliście się otworzyć uniwersytet bez naszego zezwolenia, że chcecie prowadzić wykłady i seminaria, jesteście winni... Zebrani w liczbie 183 osób zostali odpro-

wadzeni na Montelupich, w dniu zaś 9 listopada przewiezieni do Wrocławia. Stamtąd zawieziono uwięzionych do Sachsen-Hausen. Równocześnie wyrzucono rodziny profesorów z mieszkań w domach profesorskich nie pozwalając im dosłownie nie zabrać. Zagrabiono biblioteki i rękopisy prac naukowych.

Świadek przechodząc do dalszych faktów niszczenia sieci naukowej w Polsce przez Niemców, opowiada o aresztowaniach bardzo dużej liczby nauczycieli szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych, oraz o całkowitym zamknięciu tych szkół. Reakcją na to było powstanie szkolnictwa na szeroką skalę w ramach konspiracyjnych, co groziło niesłychanie ciężkimi represjami.

Dalszy świadek Karol Estreicher, profesor Akademii Sztuk Pięknych zeznaje, na temat stosunku okupanta do kultury polskiej. Świadek był kierownikiem rewindykacji polskich dzieł sztuki na terenie Niemiec i przy tej sposobności zapoznał się z metodą i rozmiarami niszczenia polskich zbiorów kulturalnych, artystycznych i naukowych przez okupanta na terenie Rzeczypospolitej.

Reforma walutowa w strefie radzieckiej

Chw'lowe wstrzymanie komunikacji Berlina ze strefami zachodnimi

BERLIN, PAP. — We wszystkich miejscowościach radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec oraz w Berlinie rozpoczęła się w czwartek wymiana starych banknotów na nowe. W radzieckim sektorze Berlina od godziny 10-iej do 20-iej czynnych było około tysiąca punktów wymiennych, w których dokonano wymiany swych pieniędzy mogli mieszkańcy całego

Władze amerykańskie, które usiłowały zastraszyć ludność sektorów zachodnich i uniemożliwić jej otrzymanie we właściwym terminie nowej waluty strefy radzieckiej, wysłały w czwartek demonstracyjnie na ulice

sektorów zachodnich Berlina auto pancerne. Przebieg wymiany pieniędzy w strefie radzieckiej świadczy jednak, że to „groźne posunięcie” władz amerykańskich nie wywarło na mieszkańców zachodnich sektorów Berlina większego wrażenia.

MOSKWA, PAP. Jak komunikuje agencja Tass, wydział komunikacyjny radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech zmuszony był przerwać w nocy z 23 na 24 czerwca wszelki ruch kolejowy, zarówno pasażerski, jak i towarowy, na linii Berlin — Helmstedt, łączącej zachodnie sektory Berlina z angielską strefą okupacyjną. Naczelnik wydziału komunikacyjnego radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech gen. Kwaznir wydał wszelkie nieodzowne dyspozycje, w sprawie szybkiej naprawy toru.

Jednocześnie agencja Tass podaje, że w chwili obecnej jest rzeczą niemożliwą wyznaczenie określonego toru dla utrzymania komunikacji kolejowej na tym odcinku, gdyż miało by to niepomyślny wpływ na sytuację radzieckiej strefy okupacyjnej i naruszyłoby cały ruch kolejowy.

Jednocześnie agencja Tass podaje, że w chwili obecnej jest rzeczą niemożliwą wyznaczenie określonego toru dla utrzymania komunikacji kolejowej na tym odcinku, gdyż miało by to niepomyślny wpływ na sytuację radzieckiej strefy okupacyjnej i naruszyłoby cały ruch kolejowy.



Sam nie wiecie, jakie znaczenie ma dla nas stary agronom Szarapow, sprawę którego pro wadziliście.

I tu po raz pierwszy Plotnikow usłyszał nazwisko Amosowa, a właściwie zapoznał się z tajemniczą osobą majora Frolowa, który ukrył się pod maską Amosowa, aby dopomagać partyzantom, a jednocześnie wykonał niebezpieczne zadanie, wykrycie organizacji szpiegowskiej działającej na terenie Rosji.

— A czy Niemcy nie dowiedzą się o losie który spotkał ich agenta Szarapowa? — zapytał młody sędzia śledczy naczelnika oddziału, który zarazem był jednym z wyższych oficerów wywiadu radzieckiego. — Czy nie zastanowi ich również, że Hans Speier nazywał się Szarapow, a nie Amosow? Ta zmiana nazwiska może naprowadzić ich na właściwy trop.

— Major nie mógł inaczej postąpić. — wspominał naczelnik oddziału partyzantów. — wszak sąsiedzi Szarapowa wiedzieli w jakich okolicznościach znikł stary agronom. Niebezpieczeństwo misji Frolowa polega na tym, że

musi ciągle odgrywać niemal potrójną rolę: dla Niemców jest Hansem Speierem i Szarapowem, wobec sąsiadów, na których nie zawsze można polegać, jest starym emerytem Amosowym...

— Ależ to szaleństwo, — niemal wykrzyknął Plotnikow, — przecież mogą go każdej chwili wydać, a wtedy...

— Wtedy dopiero, — przerwał mu ostro naczelnik, — odegra decydującą rolę odwaga i niepospolity zmysł orientacyjny, majora Frolowa. Nie po raz pierwszy major prowadzi tak niebezpieczną grę. Nie nadaremnie uchodził za prawdziwego „asa” naszego wywiadu. Ale mniejsza o to, major i tak w każdej sytuacji da sobie radę. Od jego posunięć w dużej mierze zależy nasza działalność. Niewątpliwie, kapitan Hans Speier prędko zaawansuje i zajmie odpowiednie stanowisko w wywiadzie niemieckim, o ile oczywiście nie potknie mu się noga. W każdym razie kontakt między Frolowem, a nami będzie pod trzymywała stara Iwanowa. Łączniczką zaś między nami, a Iwanową będzie Szura.

Plotnikow więcej o nic nie pytał naczelnika oddziału. Treszta otrzymał zakaz prowadzenia na te tematy z kimkolwiek rozmów. O właściwej roli Amosowa i o tym, kto ukrywa się pod maską starego emeryta wiedzieli tylko dwoje ludzi — naczelnik oddziału i on, Plotnikow, który prowadził sprawę starego Szarapowa. O istnieniu Amosowa wiedziała jeszcze jedna osoba: osoba ta była matka Szury. Ale już od dłuższego czasu Amosow nie dawał żadnych oznak życia i nikt nie wieział, co się z nim dzieje. Wiadomo tylko było, że po wizycie w komendanturze niemieckiej więcej nie powrócił. Mieszkanie starego było zamknięte na kłódkę.

XIV.

Stojąc przy oknie w blasku zachodzącego słońca Amosow spokojnie czekał, co powie mu Heidel. Gruby Obersturmbahnführer bacznie i uważnie przypatrywał się starszemu, przeszczuwając to świdrującym spojrzeniem małych świńskich oczu o nieprzyjemnym, zimnym wyrazie. Ale trzydziści lat widocznie okryło rysy twarzy kapitana Speiera mgłą zapomnienia, gdyż nagle Heidel z zadowoleniem w głosie zawołał:

— Drogi Hansie, wyglądasz jednak nie tak źle, jak mi się w pierwsze chwili wydawało. Ciesz się, mój przyjacielu, gdyż słusznie uważam, że te trzydziści lat odbyły się chyba w podobny sposób i na mnie. Czy poznaliście mnie odrazu?

— Macie rację, Heidel — uniknął odpowiedzi na postawione pytanie Amosow — trzy-

dzięci lat — to spory kawał czasu. Zmienił się, niewątpliwie, obaj. Zestarałem się mocno w ciągu tych lat. Nic dziwnego, gdyż życie w takiej dziurze i w tych warunkach nie wpływa dodatnio ani na zdrowie, ani na samopoczucie...

— Wręcz przeciwnie — żywo zaprzeczył Heidel — prowincja ma swoje dobre strony. Życie upływa tu spokojnie. Cóż dopiero mam ja powiedzieć o moim życiu? — zawołał z patosem — w ciągu tych trzydziści lat przeżywałem mnie z kraju do kraju. Przeżywałem dziesiątki, co mówię — setki tysięcy razy najrozmaitsze niebezpieczeństwa. Zglądałem wielokrotnie śmierci w oczy, straciłem zdrowie, nerwy... A w rezultacie, przyjrzyjcie się uważnie, przyjacielu: widzieliście tę tuzę, słyszycie ten przerywany oddech? A przede wszystkim — zwróć uwagę na mój brzuch. Ten olbrzymi worek — to moje nieszczęście i udręka, drogi Speierze. Zwłaszcza, gdy przypomnę sobie, jak wyglądałem dawniej!

I Obersturmbahnführer z pasją uderzył się pięścią w brzuch. Widocznie Heidel naprawdę uważał brzuch ten za największego wroga, gdyż małe oczka jego nagle zapłonęły ogniem niepomaganego furji.

— Istotnie macie pewną skłonność do otyłości — zauważył dość mgliście i ostrożnie Amosow, który pojęcia nie miał jak wyglądał Heidel za czasów swojej młodości. Myślał wciąż o tym, jakby nie zdradzić się wobec grubasa jakimś nieopatrzonym słowem.

Jasna deklaracja w jasnej sprawie

Konferencja warszawska broni sprawy pokoju i demokracji

chwiałami londyńskimi, zapadłymi pod naciskiem i presją meżów stanu tychże państw? Stało się to dlatego, że rządzące koła imperialistyczne Stanów Zjednoczonych widzą teraz w Niemczech jedną z głównych baz realizacji swojej polityki, dążącej do panowania nad światem. Stało się to dlatego, że przywódca będącej w władzy Labour Party w Anglii — Attlee i Bevin — zdradzili interesy swoich wyborców i swojego narodu i związały się z imperializmem amerykańskim, pragnąc odegrać rolę jego Treuhandera w Europie. Stało się to dlatego, że tzw. „trzeci siłą” francuska (Blum, Schuman, Moch i Bidault) przy poparciu kandydata na „Fuehrera” Francji, de Gaulle'a — zdradziła interesy narodu francuskiego, bezpośrednio zagrożonego przez ewentualność odrodzenia agresji niemieckiej.

CALA dotychczasowa praktyka tych państw w swoich strefach okupacyjnych Niemiec, uniemożliwienie nacjonalizacji przemysłu niemieckiego, prześladowanie organizacji i partii demokratycznych i popieranie organizacji i partii hitlerowskich i neo-hitlerowskich, a ostatnio separatystyczna reforma walutowa; cała dotychczasowa polityka tych rządów na terenie Europy — plan Marshalla, blok zachodni, popieranie reżimów reakcyjnych i agresywnych (Grecja, Hiszpania, Palestyna, Indonezja) — wszystko to w sposób nieunikniony prowadzi do podziału świata na dwa przeciwne sobie obozy. Uchwały zaś londyńskie dotyczące Niemiec, realizują na terenie Niemiec plan podziału. I słusznie podkreśla deklaracja warszawska: „**STWIERDZIWSZY NIEMOŻLIWOŚĆ WCIĄGNIĘCIA CAŁYCH**

NIEMIEC DO PLANÓW STRATEGICZNO-WOJSKOWYCH STANÓW ZJEDNOCZONYCH I WIELKIEJ BRYTANII, KONFERENCJA LONDYŃSKA DAŁY DO STWORZENIA Z ZACHODNICH STREF NIEMIEC BAZY DLA TYCH PLANÓW, PRZEZ ODERWANIE TYCH STREF OD RESZTY NIEMIEC.”

UCHWAŁY konferencji londyńskiej wywołały falę oburzenia nie tylko w krajach demokracji ludowej. Wywołały one również oburzenie narodów, których rządy położyły pod wspomnianymi uchwałami swoje podpisy. Wywołały one gniew i oburzenie bohaterkiego ludu francuskiego, słusznie dostrzegającego niebezpieczeństwo ponownej agresji niemieckiej, i słusznie widzącego w ZSRR i w krajach demokracji ludowej swoich naturalnych sojuszników w walce przeciwko tej agresji i przeciwko anglosaskim planom panowania nad światem. Wywołały one oburzenie angielskiej opinii publicznej, która nie pragnie podziału świata na dwa wrogie obozy. Wywołały one również oburzenie w postępowych kręgach amerykańskich, słusznie podkreślających, że imperialistyczna polityka Trumana, Marshalla, Dullesa i Clay'a przynosi nie korzyści, lecz szkodę narodowi amerykańskiemu.

DLATEGO jasne słowa deklaracji ministrów spraw zagranicznych 8 państw, odmawiającej przyznania decyzjom konferencji londyńskiej mocy prawnej i jakiegokolwiek bądź autorytetu moralnego, są wyrazem woli nie tylko 8 narodów i 300 milionów ludzi, reprezentowanych na konferencji warszawskiej. Głos protestu przeciwko uchwałom londyńskim, jaki w dniu wczorajszym rozległ się z Warszawy, dotrze do dziesiątków i setek milionów ludzi z drugiej strony bariery, jaką chcą wzniesić imperialiści amerykańscy i ich satelici europejscy. Ten głos protestu i jasne postulaty, wysunięte przez konferencję warszawską, stanowią będą program działania całego świata obozu postępu, demokracji i pokoju. A. P.

Atrakcje na Wystawie Ziem Odzyskanych

Imprezy artystyczne w czasie „100 dni Wrocławia“

W ciągu „100 Dni Wrocławia“ odbędą się wiele imprez artystycznych, zarówno przy udziale zespołów i solistów polskich, jak i gości zza granicy.

W dziedzinie teatralnej podstawą programową będzie repertuar Państwowego Teatru Dolnośląskiego. Teatr ten wystawi w czasie „100 Dni Wrocławia“: „Zolnierza królowej Madagaskaru“, „Cyrylika Sewińskiego“, „Rewizora“ oraz „Harry Smith odkrywa Amerykę“. Zespół Teatrów Miejskich w Warszawie przybędzie z „Królem wiościców“.

Opera Dolnośląska wystąpi z „Halką“, „Sprzedaną narzeczoną“, „Tosca“, „Weselem Figara“ oraz baletem „Szeherazada“. Wznówione będą również opery, grane w ubiegłym sezonie. Opera Bytomska wystąpi z baletem „Pan Twardowski“.

Filharmonia wrocławska pod kierunkiem Kazimierza Wilkomirskiego przygotowuje szereg koncertów z udziałem solistów polskich i zagranicznych.

Poza tym odbędą się wielkie widowiska w Hali Ludowej, mogącej pomieścić kilkanaście tysięcy widzów. Wystąpi tu reprezentacyjny zespół „Domu Wojska Polskiego“ z Warszawy w liczbie 150 osób, składający się z chóru oraz baletu. W Hali Ludowej odegrana zostanie również sztuka „Krakowiaczy i Górale“ przez zespół Teatru Wojska Polskiego w Łodzi.

W czasie Wystawy przewiduje się również występy operetki oraz rewii.

Zorganizowane też będą występy zespołów świetlicowych, szereg imprez ludowych oraz występy zespołów zagranicznych.

WSPÓLNY DOM

symbol jedności klasy robotniczej

Zbiórka deklaracji na Fundusz Budowy Wspólnego Domu zbliża się ku końcowi. W Warszawie, woj. gdańskim i białostockim już w dniu 14.6 br. została w organizacjach PPR zakończona. Hość deklarujących w pozostałych województwach wzrasta z każdym dniem. I tak np. w woj. wrocławskim na 111.135 członków PPR zadeklarowało 93.245 (84 proc.) sumę 119.609.900 zł. W woj. śląsko-dąbrowskim

138.203 członków PPR, a więc 87 proc. ogółu zadeklarowało sumę 98.440.348 zł. W woj. krakowskim na 45.261 członków partii złożyło deklarację 37.533 (około 83 proc.) na łączną sumę 40.725.095 zł. Stałe postępy dają się zauważyć również w woj. lubelskim. W poznańskim 74 proc. członków PPR złożyło deklarację na 58.271.505 zł. W woj. szczecińskim na ogólną hość 54.727 członków PPR, de-

klarację złożyło 46.788 co stanowi 85,3 proc. na sumę 58.344.415 zł. Według dotychczasowych obliczeń na dzień 14.6 br. na Fundusz Budowy Wspólnego Domu złożyło deklarację 81 proc. członków PPR.

Równie dobrze przebiega akcja deklaracji w bratniej PPS, gdzie z górą 410 tysięcy PPS-owców (71,5 proc. ogółu członków PPS) zadeklarowało 415 milionów złotych. Procent deklarujących wciąż rośnie.

„Akcja zbórkowa nosiła będzie charakter głoszenia członków obu partii, które w pownym sensie zaakceptują sprawę jedności organizacyjnej“ — powiedział tow. Wiesław.

Zarówno dotychczasowy przebieg zbórki jak jej powszechność i wielki entuzjazm deklarujących członków obu partii robotniczych potwierdzają te słowa. Zbiórka stała się masową manifestacją świata pracy, za jednością organiczną. Powszechny udział członków PPR i PPS w zbórcie na Wspólny Dom świadczy o głębokim zrozumieniu mas członkowskich obu partii dla wagi zjednoczenia klasy robotniczej i wielkim zaufaniu do przyszłej zjednoczonej partii.

Sumy wniesione przez wielu bezpartyjnych sąją się symbolem dążenia całego świata pracy do zjednoczenia. Akcja zbórkowa jest sprawdzianem dojrzałości politycznej szerokich mas robotniczych.

Czechosłowacka kronika kulturalna

Czechosłowacki pięcioletni plan odbudowy państwa wiele uwagi poświęca zagadnieniom kulturalnym. W latach 1949—53 powstanie 200 w kraju 36 wzorowych domów kultury, 200 nowych lokali oświatowych. Plan przewiduje utworzenie Instytutu Literatury Czechosłowackiej, który wydawać będzie dzieła klasyków czeskich i słowackich, wybudowanie Galerii Narodowej, nowych teatrów, stworzenie Filharmonii Słowackiej, instytutu śpiewu i tańca ludowego i jego filii oraz wybudowanie nowego gmachu Muzeum Narodowego w Pradze. W zakresie produkcji filmowej przewiduje się wyprodukowanie 50 filmów pełnometrażowych, 18 rysunkowych oraz 320 krótkometrażowych.

Prof. Skapa, twórca i dyrektor słynnego praskiego teatru kukielkowego powrócił w tych dniach do Pragi ze swego tournée po Anglii, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Zespół

Skapy otrzymał szereg zaproszeń do różnych krajów europejskich. Pierwsze przyjął prof. Skapa zaproszenie do Polski.

Z okazji otwarcia w Złinie nowego Domu Sztuki, odbył się tam zjazd moralnych pracowników kulturalnych, poświęcony omówieniu szeregu zagadnień z dziedziny kultury, pod hasłem jedności narodów słowiańskich.

W Pradze otwarto wystawę znanego czeskiego dekoratora teatralnego Vlastislava Hofmana. Wystawa obejmuje dorobek 30 lat pracy artysty.

Staraniem Rady Centr. Czechosłowackich Związków Zawodowych odbyło się w fabryce kabli na przedmieściu Pragi przedstawienie jednej z oper Smetany w wykonaniu artystów Opery Praskiej.

W dniach od 28 czerwca do 2 lipca r. b. odbędzie się w Pradze I Kongres Międzynarodowego Instytutu Teatralnego, którego inicjatorem jest sekcja kulturalna Unesco. Spodziewany jest udział 80 do 100 delegatów z zagranicy.

Referentem do spraw szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji mianowany został przez ministra Oświaty w Pradze — Rudolf Polwarczyn, prof. gimnazjum polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Nowy referent, którego uprawnienia odpowiadać będą funkcjom inspektora krajowego obejmie urządzenie 1 lipca r. b.

Słowacka Akademia Nauk przygotowuje m. in. wydanie 8-tomowej „Historii Słowackiej“. Tom pierwszy ukaże się w najbliższym czasie. Akademia przygotowuje również „Historię Literatury Słowackiej“, prof. dr A. Mrasa.

Gorączka nad Menem

Panika i rozgoryczenie w Bizonii

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Frankfurt, w czerwcu.

Po ogłoszeniu decyzji londyńskich zdarzyło mi się przewędrować przez kilka większych miast strefy amerykańskiej Niemiec.

Byłem we Frankfurcie nad Menem, przystępną stolicę nowego „państwa“ i byłem w Monachium, które z jakiejś tam okazji powitało mnie biało-niebieskimi barwami Bawarii, wskazującymi na to, iż Bawarczycy nie porzucili jeszcze myśli o proklamacji własnej, bawarskiej republiki, krainy mlekami i piwem płynącej.

Po względnym spokoju, panującym (mimo wszystko) w Berlinie, we Frankfurcie i Monachium wpadłem jakby w ukrop narastających przeciwności, powszechnego rozgoryczenia i paniki walutowej, której nigdzie jeszcze dotąd w takim rozmiarze nie obserwowałem.

Okolice dworca głównego we Frankfurcie, zwykle miejsce zbiórki wszelkich szumowin i czarnej giełdy frankfurckiej, wypełnione były, jak zdołałem zauważyć, tłumem ludzi, szukających gorączkowo jakiegokolwiek okazji, jakiegokolwiek kupna.

WIDMO REFORMY WALUTOWEJ

Oblegano spekulantów, którzy w zwykłe, codzienne dni mieli zawsze kieszenie dobrze wypełnione amerykańskimi papierosami lub teczki wypchane amerykańską kawą. Ale da-

remnia proponowano 500 marek za pudełko papierosów, które jeszcze przed tygodniem kosztowało 5 razy mniej, daremnie ofiarowywano za kawę ponad 1000 marek funt. Spekulanci byli głusi na wszystkie prośby swoich najbardziej stałych klientów, Widmo reformy walutowej kazalo im zamknąć potajemne składy, podczas gdy z drugiej strony obawa przed dewaluacją wydobywała na wierzch wszystkie ukryte dotychczas dobrze kapitały.

W sklepach frankfurckich pozostawiono na wystawach i na ladach jedynie bezwartościowe, fenigowe drobniaki.

Jednak nie spekulanci czarnej giełdy i nie zasobna w pieniądze publiczność odczuła na swojej skórze i kieszeni skutki międzywalutowego obłądka, dał się on przede wszystkim we znaki ludności pracowniczej, żyjącej z dnia na dzień z głodowych pensji, obliczanych jeszcze według hitlerowskiej taryfy.

CHAOS I ZAMĘT

W wielu zakładach pracy, jak mi powiedziano, wprowadzone zostały przymusowe ulopy aż do czasu „wyjaśnienia sytuacji“. Robotnikom wypłacono pensje za dwa tygodnie z góry, urzędnikom — za miesiąc i kazano im się zgłosić wtedy, kiedy nowa waluta będzie już faktem dokonany. Ale za marki, które otrzymali, nie wiele już mogli kupić. Mimo po-

licznej kontroli, piekarze we Frankfurcie wstrzymali wypiek pieczywa, rzemieśnicy pozamykali sklepy, właściciele sklepów rozdzielczych pokazywali klienteli puste półki. Zmuszony koniecznością i głodem robotnik we Frankfurcie i w Monachium udawał się na czarny rynek nie z pieniędzmi, których przecież nie posiada, ale z resztką ubrań i sprzętów domowych, które wymieniał na chleb, na cukier, na tłuszcz.

W Monachium trafiałem na okres gromadnych wędrowek za miasto. Jadąc samochodem w okolicach miasta spotkać można było całe karawany monachijczyków, wędrujących na wieś wieś po to, aby móc coś wytargować i zdobyć do jedzenia u wzbogaconych chłopów monachijskich. Ale wieści o reformie walutowej przekiwały już wszędzie. Chłop bawarski nie chce więcej styszczyć o zapłatcie pieniędzmi, ale domaga się od mieszczuchów tego, czego oni sami nie posiadają: obuwia, jedwabiu na suknie dla żony, materiału na ubranie, wózków dziecięcych lub nawet mebli.

Wies bawarska, wobec dobroczynnej bezwładności władz, sprawujących kontrolę nad obowiązkowymi dostawami, opływa we wszystkie, podczas gdy ludność miast cierpi bardziej, niż gdziekolwiek głód i niedostatek.

PANICZNE NASTROJE

W połowie czerwca paniczne nastroje w miastach Bizonii doszły do szczytu pod wpływem głoszonych przez prasę i nadawanych przez radio, a często bardzo sprzecznych z sobą wiadomości. Gdy jedno głosiło, że odbudowa reformy walutowej jest już nieodwołalna, to

drugie pocieszały ludność możliwością porozumienia z Berlinem i ze strefą wschodnią. Gdy rano wyznaczano termin wprowadzenia nowej marki na dzień następnny, to wieczorem odraczano go aż do następnego tygodnia. Ludzie formalnie tracili głowę.

Usiłowano płacić z góry rachunki za gaz, za elektryczność, za prenumeratę pism, długie godziny wyczekiwano w kolejkach przed kasami podatkowymi, gdyż nagle stali się wszyscy niebylewale wzorowymi płatnikami. Chciano koniecznie płacić dług, ale wierzyciele chyłkiem opuszczali mieszkania, aby się nie spotkać z dłużnikami.

OBAWA PRZED PODZIAŁEM NIEMIEC

Do wszystkich tych trosk i kłopotów dołączyła się jeszcze jedna, bodaj największa obawa: przed ostatecznym podziałem Niemiec na dwie części.

Niezadowolone rośnie i potęguje się z dnia na dzień. Niemcy na Zachodzie nie chcą się wyrzec myśli o możliwości zjednoczenia swego przyszłego państwa.

Niemcy stanęły dziś wobec dwóch alternatyw: albo przetworzyć się na zachodzie w rodną państwa buforowego, które każdej chwili będzie mogło być użyte do nowej agresji, albo też — zjednoczone i pod kontrolą Sojuszniczej Rady w Berlinie — stać się naprawdę pokojową i demokratyczną republiką.

O skutkach polityki agresywnej, Niemcy zdolali już nabrać przekonania w ciągu ubiegłych trzech lat. Nic dziwnego, że wypowiedział się dziś stanowczo za drugim rozwiązaniem. Leopold Marschak.

Dr Witold Łukaszewicz



Paryski rewolucjonista z 1848 r.

Na kartach walki ludu francuskiego o nowy porządek społeczno-polityczny w latach 1832—1848, zapisały się chlubnie nazwiska emigrantów polskich. Pozbawieni ojczyzny, zgromadzili się tłumnie we Francji po upadku Powstania Listopadowego, głosząc przed światem nieustanny protest przeciw despotyzmowi carskich oprawców nad Wisłą. Podzieleni na zwalczające się zawiązki obozy ideowe — emigranci polscy żyli myślą powrotu do ojczyzny z bronią w ręku i czekali na wojnę powszechną, bądź na rewolucję ludów przeciw tyranom. Francja urzędowa, wysługująca się Świętemu Przymierzu za cenę uznania kramarskich rządów Ludwika Filipa, widziała w emigracji polskiej wścieknie płonącej żąglę rewolucji. Z tych względów otoczyła wychodźstwo polskie czujną opieką policyjną, przesłała więzieniami i wydalala na dalszą północ i do innych krajów. Natomiast lud francuski otwierał emigrantom polskim naście swe serca, udzielał wsparcia materialnego i przez swych przedstawicieli w parlamencie występował z żarliwą obroną Polski i jej synów.

WĘGLARSTWO — ŻARZEWIE REWOLUCJI

Nic dziwnego, że w tych okolicznościach emigranci polscy we Francji, szczególnie z obozu Lelewela i Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, zawarli sojusz z organizującą się w podziemiach węglarską opozycję francuską, która dążyła do wyrzucenia monarchii Ludwika Filipa.

Węglarstwo francuskie wyrosło na racjonalistycznej filozofii wieku oświecenia i dążyło do oparcia Francji na republikańskiej i demokratycznej konstytucji czerwcowej z roku 1793. Przebudowę istniejącego ustroju społeczno-politycznego we Francji i w Europie zamierzało przeprowadzić węglarstwo francuskie, które było jednocześnie ośrodkiem dyspozycyjnym dla węglarstwa włoskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i polskiego, przez wywołanie powszechnej rewolucji ludów przeciw królom i ich rządóm.

Naczelną władzą węglarstwa europejskiego był Najwyższy Namiot Świata w Paryżu, na

Polacy na barykadach francuskich w latach 1832 - 1848

czela którego stał Filip Buonarrotti, uczestnik i historyk komunistycznego spisku Babeufa z czasów Dyktatoratu. Pomagał mu w organizowaniu podziemia francuskiego i europejskiego Buchez, Raspail, Godfryd Cavaignac, Garnier-Pagés, Blanqui, Barbès, Louis Blanc — stanowiący elitę utopijnego socjalizmu i komunizmu, a z Polaków — Tadeusz Krepowiczki, Juliusz Wysłouch, Edmund Korabiewicz, kierujący działaniami Węglarskiego Namiotu Narodowego Polskiego.

POLSCY WĘGLARZE

Liczba węglarzy polskich we Francji wynosiła ponad 400 osób. W Besanconie, Dijonie i w Paryżu istniały mniejsze komórki węglarskie pod nazwą „porebów”. W Besanconie przewodzili węglarzom Karol Holzman, Szymon Konarski, Ludwik Oborski i Jakub Antonini; w Dijonie — ks. Franciszek Korycki; w Paryżu — Józef Zaliwski, Michał Chodźko, Artur Zawisza, Michał Wollowicz, bracia Leon i Adolf Zalescy oraz Stanisław Worcell.

Joachim Lelewel i Stanisław Worcell utrzymywali ściśłą współpracę z tajnymi przybudówkami węglarskim francuskimi. Z inicjatywy władz węglarskich wybuchły we Francji rozruchy, których celem było wywołanie rewolucji: w czerwcu 1832 w Paryżu, wiosną 1833 w Lyonie i w kwietniu 1834 roku w Lyonie i Paryżu. Emigranci polscy brali w nich udział, bili się na barykadach w Lyonie i w Paryżu pod czerwonym sztandarem, napelniali więzienia bądź szli na nowe wygnanie do Belgii i Anglii.

Krew polska, przelewana we Francji w walce z burżuazją Ludwika Filipa, cementowała sojusz między młodą, budującą się do życia francuską klasą robotniczą a polską lewicą emigracyjną, skupioną głównie w Towarzystwie Demokratycznym Polskim.

POLACY NA BARYKADACH

Gdy w dniach 22—24 lutego 1848 roku stolica nadekwańska pokryła się barykadami i lud z przedmieść robotniczych wystąpił do walki z rządem Guizota, Polacy nie pozostali bierni. Tylko nieliczni z nich zostali uwiecznieni na kartach historii tych walk. Oto ich nazwiska i zasługi.

W boju w Palais Royal i Chateau d'Eau odznaczył się zaszczytnie 24 lutego 1948 roku kapitan Józefat Rogowski, który objął kome-

ndę nad powstańcami z przedmieść robotniczych Saint Antoine i Saint Marcel i zdobył najważniejsze punkty oporu, broniące ludowy dostęp do Tuileries. Zwycięstwo Rogowskiego przekreśliło istnienie monarchii Ludwika Filipa. Lud zdobył Tuileries, spalił tron, gdy tymczasem ex-król uchodził cichaczem do Anglii. Nieznana ręka skreśliła na stopniach niesionego na spalenie tronu znamienną słowami: „Vive la Pologne”, które odąd będą hasłem do boju dla proletariatu francuskiego z odradzającą się kontrrewolucją.

BRATERSTWO WALKI

Emigranci polscy już 26 lutego 1848 roku przemaszewali ulicami Paryża z gen. Dwernickim na czele, w asyście wojska i tysięcznych tłumów do Ratusza i złożyli wyrazy uznania dla rewolucyjnego Rządu Tymczasowego, prosząc go jednocześnie o poparcie sprawy polskiej — i o utworzenie legionów polskich. Pochodowi, w którym wzięło udział około 400 Polaków, towarzyszyły nieustanne okrzyki ze strony ludu paryskiego: „Vive la Pologne”. Robotnicy ściskali polskich tułaczy, jak braci, którzy walczą za wspólną sprawę wolności, równości, braterstwa i sprawiedliwości społecznej.

4 marca odbył się w Paryżu pogrzeb poległych podczas walk lutowych. Emigranci polscy, bez względu na swe zaprzyntowania polityczne, wzięli w nim masowy udział. Towarzystwo Demokratyczne Polskie wystąpiło z czerwonym sztandarem, na którym widniał napis: „Rzeczpospolita Demokratyczna Polska”. Ludność francuska witała Polaków entuzjastycznie, kobiety z okien powiewały chustkami, a lud wyrobniczy ciskał się z podaniem emigrantom swej spracowanej ręki. Podobne dowody braterstwa okazały Polakom miasta prowincjonalne: Lille, Tuluza, Orlean, Wersal i inne. Francja ludowa, demokratyczno-republikańska, była sercem i duszą za Polską.

LAMARTINE W ROLI PIŁATA

Odmienne stanowisko zajmował rzecznik Rządu Tymczasowego — Lamartine, pełniący funkcję ministra spraw zagranicznych. W swym okólniku do przedstawicieli dyplomatycznych Francji za granicą, z dnia 2 marca 1848 — Lamartine ani słówkiem nie wspominał o niepodległości Polski, by nie drażnić Rosji, Austrii i Prus. Rzecznik pokojowo na-

Nasz Dział Naukowy

strojonej burżuazji wstępował na tradycyjną drogę nieinterwencji w sprawie polskiej, którą tak świetnie nakreśliła dyplomacja Ludwika Filipa. Lamartine, niczym Piłat, umywał ręce gdy chodziło o Polskę, i doradzał emigracji polskiej powrót do kraju, zapewniając ją cynicznie o życzliwości dla niej cesarza austriackiego i króla pruskiego. Jednocześnie mamit wychodźstwo polskie obietnicami utworzenia legionu polskiego we Francji.

„VIVE LA POLOGNE!”

Nie podzielił tej obojętności czynników rządowych wobec Polski gośni uczeni, jak Quinet i Michelet, oraz robotnicy paryscy.

Kiedy emigranci polscy, zebrani w Klubie Św. Sulpicjusza w Paryżu oraz zrzeszeni w Towarzystwie Demokratycznym Polskim, na wiadomość o rewolucji w Wiedniu i Berlinie, powzięli uchwałę powrotu kolumnami do Polski i skierowali do ludu paryskiego piórną odezwę, w której prosili go o broń — apel ten nie przebrzmiał bez echa.

Robotnicy francuscy, żyjący od miesiąca bez pracy, o głodzie i chłodzie, składali po kilka żołdów na składkę dla braci z Północy, a ci, którzy nie mieli pieniędzy, ofiarowywali części garderoby i różne drobiazgi dla najbardziej potrzebujących emigrantów. Znoszono również broń, zdobytą w czasie ostatnich walk ulicznych, by wyposażyć w nią pierwsze kolumny polskich pielgrzymów wolności.

Wojna za Polskę, z jej rozbiarami — oto było słowo magiczne, zdolne targnąć sumieniem narodu francuskiego i pchnąć go na tor dziejowego posłannictwa.

Lud odprowadził emigrantów polskich za miasto, bramę nazywał „Bramą Polaków” i zajął się własnymi bólczkami: reorganizacją gwardii narodowej, wyborami do konstytuancy i sprawą warsztatów narodowych. Z zakamarków Ratusza wypłynęła reakcja. Rząd Tymczasowy z większością burżuazyjno-republikańską konfiskował Francję dla kapitalistów i klerykałów; stopniowo, bez hałasu, konsekwentnie „eskamotował” rewolucję. Był to tylko koniec marca 1848 roku. Z nad Warty i Wisły wionęła nadzieja i entuzjazmem po wspaniałym zrywie udręczonego narodu.

Tymczasem Lamartine zacierał ręce, zmagając się z kontrrewolucją; współpracujący z nim Ledru-Rollin zdradzał bohaterów lutowych barykad. Lud paryski z niepokojem śledził manewry reakcyjnej burżuazji i czekał na swoje hasło bojowe: „Vive la Pologne!”

Uśmiechy nowej Warszawy

Stolica pod znakiem ruchu, sztuki i piękna

Barwne tłumy gości z całej Polski na ulicach miasta

(Korespondencja własna „Głosu”) WARSZAWA, w czerwcu.

Czerwcowe dni upływają w Warszawie pod znakiem wielkiego zlotu artystycznego, na który przybyli ze wszystkich stron kraju uczestnicy finałowych eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Zespołów Teatralnych Związków Zawodowych.

Mili goście zapelnili Warszawę śpiewem, radością, egzotyką swych strojów i gwary.

Dzień w dzień na stołecznych scenach świat pracy dokumentuje przed zebraną publicznością dorobek artystyczny ostatniego roku, a pęczniące od zebranych widzów nagradzających amatorów-artystów długotrwałymi oklaskami.

Warszawiacy nie żałują swych dżoni i biją mocne brawa nie tylko zespołom świetlicowym. W ostatnim tygodniu nie było ani jednego popołudnia, pozbawionego artystycznych atrakcji.

W sali „Roma” melomani przebojem szturmowali do szczytnie zapelnionej sali, aby usłyszeć pożegnalny już, niestety, koncert prowadzony przez sławnego dyrygenta radzieckiego, Iwanowa, oraz aby podziwiać niezrównaną grę młodego pianisty radzieckiego, Gilasa. Poza pełnymi temperamentu i czaru utworami współczesnych kompozytorów rosyjskich, odegrał on również koncert chopinowski.

Muzyka Chopina od blisko tygodnia porwała Warszawę, choć warunki regulaminu konkursowego były dość ciężkie zarówno dla pianistów, jak i audytorium. Młodzi wirtuozi występowali w czasie konkursu chopinowskiego za ciemnym parawanem i publiczność nie tylko była pozbawiona przyjemności oglądania grającego, ale również głośniego wyrażania swego uznania. Pomogło to jednak członkom jury konkursowego, którzy w ten sposób mogli bezstronnie opiniować grę przyszłych laureatów. Do drugich eliminacji została dopuszczona dziesiątka najlepszych, młodych pianistów, którzy w najbliższych dniach już na odstąpiętej estradzie zakwalifikują się do światowego konkursu Chopinowskiego.

Podczas gdy inne miasta pustoszają i coraz to nowe grupy wczasowiczów opuszczają rozgrzane mury, w Warszawie ruch zwiększa się z każdym dniem, bo stałych mieszkańców zastępują przybysze z prowincji.

Wycieczki młodzieży z całego kraju wolno przemierzają ulice, snują się po parkach, patrzają w skupieniu na biały, lazienkowiecki pałacyk, oglądają odbudowane ulice.

Dla wielu ludzi dawna Warszawa jest już tylko legendą, zachęca się nawet ona w pamięci stałych mieszkańców. Toteż dobrze się stało, że już wkrótce nakładem Polskiego Archiwum Krajoznawczego i Warszawskiej Spółdzielni Wydawniczej ukaże się największa publikacja ilustracyjna w Polsce, dotycząca Warszawy. Zadaniem jej będzie popularyzowanie dziejów stolicy, a 360 artystycznych plansz zobrazuje poszczególne etapy rozwoju i upadku stolicy.

Praca przy przygotowywaniu albumu trwała dwa lata. Zebrano bogaty materiał, dotyczący Warszawy starodawną, Warszawy minionej epoki, Warszawy walczącej, stolicy w gruzach i odbudowie. Warszawa przyszła zamysł piękne wydawnictwo szeregiem szkiców i wykresów — już nie wizji, ale konkretnych, realnych planów, które dzień po dniu przenoszą się z kartonów na stołeczne ulice.

J. Kuczwaska.

Interpelacje naszych Czytelników

Metryki dzieci pozamałżeńskich

Towarzyszu Redaktorze! Wiemy wszyscy, że w naszej nowej rzeczywistości specjalną opieką Państwa otoczone są dzieci tak zwane pozamałżeńskie, które przed wojną należały do istot pogardzanych i pokrzywdzonych przez społeczeństwo.

Znikła też obecnie z metryk tych dzieci przy nazwisku ojca rubryka NN — nazwisko nieznanne. Jednakże metryki dzieci nie są wypisywane na formularzach takich samych, jak metryki dzieci małżeńskich. Dziecko małżeńskie poza datą urodzenia ma wypisane nazwisko ojca i imię i nazwisko matki wraz z jej nazwiskiem rodzinnym, a dziecko pozamałżeńskie ma w metryce nazwisko matki co pozwala domyślać się jego pochodzenia.

Wydaje się rzeczą słuszną, by metryki

wszystkich dzieci były wypełniane jednakowo, aby nie było między dziećmi żadnych różnic. Naturalnie ślad pochodzenia dziecka ze względu na przyszłe dochodzenia alimentacyjne, ustalanie ojcostwa czy inne mogłoby być zachowany w wewnętrznych księgach Urzędu Stanu Cywilnego, aby w odpowiednim momencie wyciąg z Urzędu Cywilnego pozwolił na dochodzenie praw dziecka.

Sądzę, że tę sprawę należałoby w interesie

wszystkich dzieci jaknajszybciej zreformować w kierunku ujednoczenia metryk.

Stala Czytelniczka
Maria Kulczycka

OD REDAKCJI:

Zagadnienie, postawione przez naszą czytelniczkę, wydaje się nam ważne i słuszne. Sprawę tę rozstrzygnąć mogłaby odpowiednia usawa, która uregulowała by metryki dzieci pozamałżeńskich.

Cien na ekranie

Towarzyszu Redaktorze! Pragnę poruszyć sprawę wyświetlania kronik filmowych w kinie „Gdynia” przy ul. Da-

zyńskiego. Pomysł wyświetlania tego rodzaju kronik aktualności jest bardzo dobry, pożyteczny i kształcący. Impreza ta w pełni służy do uznania, tym bardziej, że dostępna jest dla szerokiej rzeszy pracujących, bowiem bilety na wszystkie miejsca kosztują tylko po 35 zł.

Jednakże jest jedno „ale”, mianowicie miejsca w kinie nie są numerowane i w chwili otworzenia sali ludzie rzucają się, rozpychają lokciami, tratują jedni drugich, byleby tylko zająć najwygodniejsze miejsce.

Czy nie byłoby możliwe, by dyrekcja kina „Gdynia” podobnie, jak w czasie wyświetlania innych filmów wyznaczała numery miejsc również na biletach na seanse ulgowe? Byłoby to wskazane ze względu na setki widzów, a przede wszystkim dzieci, które z rozpychającymi się dorosłymi zupełnie nie potrafią dać sobie rady

Stala Czytelniczka

Śladem naszych artykułów

Zarząd Miejski przyjdzie z pomocą „Wimie”

„W związku z naszą notatką pt. „Kilka słów o dziale interpelacji. — Domagamy się wyjaśnienia od zainteresowanych przez naszych Czytelników instytucji” — otrzymaliśmy od Zarządu Miejskiego w Łodzi następujące pismo:

„Głos Robotniczy” w dziale interpelacji wystąpił z zarzutem, skierowanym przeciwko Wydziałowi Plantacji Zarządu Miejskiego, domagając się wyjaśnienia w sprawie zaniedbania kwestii zadrzewienia terenu fabrycznego oddziału chemicznego Zakładów „Wima” w Włocławku. Zarzut, najprawdopodobniej słuszny, skierowany został pod mylnym adresem, ponieważ troska o zadrzewienie terenu fabrycznego należy do Zakładów C.Z.P.Wł., nie zaś do Wydziału Plantacji, do którego zadań należą jedynie sprawy zazielenienia terenów pu-

blicznych. W wymienionej sprawie Zarząd gotów jest jednak okazać swą pomoc Dyrekcji Zakładów w zazielenieniu terenu fabrycznego przez sprzedaż różnego rodzaju drzew i krzewów dekoracyjnych, będących w rozporządzeniu Wydziału Plantacji, po cenach bardzo niskich.”

ZA PREZYDENTA MIASTA

mgr Adam Ginsbert
Dyrektor Zarządu Miejskiego

Ze swej strony z uznaniem stwierdzamy obywatelskie stanowisko Zarządu Miejskiego w sprawie tak potrzebnego zazielenienia i upiększenia wolnych terenów fabrycznych „Wimy” i nie wątpimy, że zakłady te i C.Z.P.Wł. chętnie skorzystają z ofiarowanej im pomocy w tej pożytecznej akcji. (Przyp. Red.)

Trybuna wolności
ORGAN KULTURY I WYŚWIETLANIA
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Walny Zjazd delegatów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia na przyszłość

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Łodzi w sali Miejskiej Rady Narodowej WALNY ZJAZD DELEGATÓW GRODZKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ. W Zjeździe wezmą poza tym udział przedstawiciele OKZZ, Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

W związku ze zjazdem warto przypomnieć dotychczasowe osiągnięcia i projekty na przyszłość Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W pierwszych dniach czerwca br. nastąpił ze względu na wzrastającą ciągle liczbę członków konieczność usprawnienia działalności Towarzystwa podział na Wojewódzki i Grodzki Oddział. Nowy Zarząd Oddziału Grodzkiego zostanie wybrany właśnie na jutrzejszym Zjeździe.

Oddział łódzki liczy obecnie 40 tysięcy członków, w tym 130 kół fabrycznych. Największą bolączką dotychczasową był brak prelegentów na kołach, obecnie tworzy się specjalną komisję prelegentów i odczytów. Dużym powodzeniem cieszy się biblioteka Towarzystwa, licząca setki tomów i dostępna nie tylko dla członków Towarzystwa.

Co tygodniowe imprezy Towarzystwa, popularizujące literaturę, muzykę i w ogóle sztukę Związku Radzieckiego cieszą się dużą frekwencją. We wrześniu br. Towarzystwo organizuje konkurs recytatorski z nagrodami dla młodzieży szkolnej — młodzież nasza będzie deklamowała utwory poetyckie radzieckie w tłumaczeniu na język polski. Również w najbliższym czasie w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b urządzane będą koncerty muzyki radzieckiej z udziałem profesorów konserwatorium i najlepszych solistów Filharmonii Łódzkiej.

Nowopowstała przy Towarzystwie sekcja artystyczna nawiązała kontakt z Państwową Wyższą Szkołą Teatralną, a w szczególności z dyr. Henrykiem Szletyńskim, który będzie opiekował się, udzielał rad i wskazówek członkom Towarzystwa przy tworzeniu teatrów amatorskich. W związku z tym Towarzystwo

wydało obecnie materiały świetlicowe — komedie i jednoaktówki, tłumaczenia z języka rosyjskiego.

W porozumieniu z Zarządem Głównym Towarzystwa i z Ambasadą Radziecką w War-

szawie oddział łódzki Towarzystwa Przyjaźni w roku bieżącym urządzi liczne wycieczki do Związku Radzieckiego. Dla kół szkolnych będzie zorganizowana wymiana korespondencji między naszą młodzieżą a młodzieżą Związku Radzieckiego.

Wzrastająca ciągle liczba członków Towarzystwa jest dowodem przyjaźni słowiańskich narodów.

Zjazdowi Towarzystwa życzymy owocnych obrad. (m. z.)

Konduktorzy tramwajowi po pracy

Mozolna jest praca konduktorów w tramwajach łódzkich. W przepelnionych wagonach, wśród ścisła i tłoku, pełnią swą ciężką służbę, nie zawsze spotykając zrozumienie u pasażerów, często kroć swym zachowaniem utrudniającym im pełnienie obowiązku. — Po pracy sprawdzanie, czy kasa się zgadza — i po zdaniu rachunków przychodzi wreszcie czas na zastępną wypoczynek.



Konduktorzy tramwajów po pracy sprawdzają kasę

W PZPB nr 2 inne porządki

Nowa Rada Zakładowa nie szczędzi pracy

Towarzysze, członkowie Rady uparli się, że zrobią u siebie porządek i trzeba przyznać, że przez tych kilka miesięcy wiele zrobili zarówno dla dobra załogi, jak i całych zakładów. Wyrąb mięsa przydziałowego dla tak wiel-

kich zakładów jest poważnym problemem. Stara Rada nie zaprzętała sobie tym zagadnieniem głowy i przekazała wyrąb „specjalistom” w tej dziedzinie, którzy byli w zupełności z tego zadowoleni.

Wprawdzie robotnicy nie zawsze otrzymywali porcje o przepisowej wadze, a sądząc z mnóstwa kości, które im dokładano, trzeba by przypuszczać, że świnie przeznaczone na kartkowe przydziały, mają co najmniej po dwaście nóg i chociaż cztery głowy każda, ale Rada, a przynajmniej niektórzy jej członkowie, byli zadowoleni.

Obecnie Rada prowadzi wyrąb mięsa we własnym zakresie.

Czy to wychodzi na korzyść robotnikom? Przede wszystkim otrzymują uczciwie ważone porcje i nie zdarza się, żeby połowę stanowiły kości. Hurtownia daje na każdych 100 kilogramów — 2,4 kg nadwagi i prawie cała ta nadwaga wędruje na stołówkę, zamiast — jak przedtem — ginąć w zachłannych kieszeniach spekulantów, a musiały to być ładne

W tę i z powrotem

„Pożeracze” odległości

Szoferzy łódzkich taksówek to „pożeracze” dalekich dystansów. Jeśli jakiś pasażer zgłosi im trasę nie dłuższą niż 3 km, wówczas usłyszy kolejno następujące odpowiedzi:

— Nie mogę jechać. SWIECA MI ZGASELA.

— Pojechałbym, ale mam uczulak zepsuty, więc chyba się UMÓWIMY co do ceny przejazdu...

— KICHA MI NAWALIŁA...

Nie będziemy wymieniali wszystkich „przeszkód” i „defektów”, które się „kończą” z chwilą zjawienia się amatora jazdy na większe odległości. Zwłaszcza — poza miasto. Jak na tym wychodzą szoferzy taksówek, poucza ostatni wyodek kryminalny. Jeden z taksówkarzy „połasczył” się na 20.000 złotych, proponowanych przez „złoty” młodzieńców za przejazd do Łowicza. Przed Łowiczem „pasażerowie” zatrzymali wóz, wsadzili kilka kul szoferowi i ukradli taksówkę.

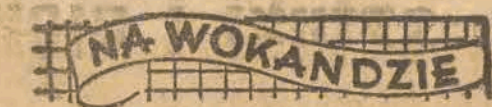
MORALE: lepiej chyba „bl’żej”, a pewnie. Zwłaszcza, że taksówki mają służyć podobno celom lokomocji miejskiej.

Parę tysięcy wolnych miejsc pracy w Łodzi

Urząd Zatrudnienia znajdujący się w Łodzi przy ul. Strzelców Kanłowskich Nr 58 zawiadamia za pośrednictwem naszej gazety, że wiele bowiem instytucji państwowych, spółdzielczych, samorządowych i prywatnych poszukuje fachowców — inżynierów,

prawników, socjologów, techników, maszynistów, buralistów oraz cieśli, ślusarzy, stolarzy itd. jak również robotników niewykwalifikowanych.

W Urzędzie znajduje się obecnie parę tysięcy zapotrzebowań na fachowców we wszystkich dziedzinach pracy. (m.)



Nieumyślny bratobójca

skazany na 6 lat więzienia

Pod koniec marca bieżącego roku w pobliżu wsi Okotowa Wola, gmina Popieł, powiat brzeziński znaleziono na drodze zwłoki Władysława Wróbla. Na ubraniu jego były ślady krwi.

Bracia Gwoździłkowie, którzy znaleźli na drodze zwłoki Wróbla, udali się do brata jego Antoniego — wiedzieli bowiem, że poprzedniego dnia bracia Antoni i Władysław Wróbel razem pili wódkę. Antoni Wróbel jednak oświadczył, że nie zna przyczyny śmierci brata.

Dochodzenie przeprowadzone jednak przez funkcjonariuszy MO ustaliło, że pomiędzy członkami rodziny Wróblów często dochodziło do kłótni i awantury, zwłaszcza, kiedy byli pod działaniem alkoholu. Krytycznego dnia bracia wracali razem do domu i po drodze

posprzeczali się ze sobą. Antoni Wróbel debowym drazdkiem bił brata Władysława, a kiedy ten upadł na ziemię, wsadził na wóz i pojechał do domu.

Wczoraj Antoni Wróbel znalazł się na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym pod zarzutem zamordowania brata. Rozprawie przewodniczył sędzia Swinarski, oskarżał prokurator Grebecki.

Przewód wykazał, że Antoni Wróbel bił wprawdzie swego brata, jednakże nie miał zamiaru zabić go. Z opinii biegłego lekarza wynikało, że śmierć Władysława Wróbla nastąpiła wskutek odniesionej rany tłucznej czoła, połączonej ze strzaskaniem kości czołowej i uszkodzeniem mózgu.

Sąd skazał nieumyślnego bratobójcę na 6 lat więzienia.

TABLICA Zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęły się na czoło: Stanisława Michałak (175 proc.), Józefa Seweryniak (146,5 proc.) i Maria Pyziak (145 proc.), Marian Świłoń uzyskał 147 proc. Na „szóstkach” osiągnęły Jadwiga Łakomiak 160,4 proc. Helena Pałkowska 154,3 proc. W przedziałni Bronisława Świtoniak zdobyła 181,1 proc., Maria Radkowska 160,8 proc.

W PZPB Nr 2 w przedziałni (6 stron) odznaczyły się: Anna Ciesielska (135,1 proc.) i Maria Adamusiak (134,2 proc.), a na 4 stronach Henryka Pijanowska (140,9 proc.). W tkalni (6 krosien) wyróżniły się Maria Drelich (177,9 proc.), Maria Skabiak (173,8 proc.), a na „czwórkach” Władysława Maj (167,7 proc.) i Irena Kucharska (161,9 proc.).

W PZPB Nr 3 tkaczka Leokadia Weyman (6 krosien) uzyskała 183 proc. a Genowefa Zwolińska na „czwórkach” 180 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (134,5 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (123,4 proc.), a zespół Człapińskiego (129,3 proc.) — uległ zespołowi Banaszczyka (139,2 proc.).

W PZPB Nr 4 (16 krosien autom.) pierw sze miejsce zajęły Genowefa Jeżak (178,3 proc.), Helena Front (173,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) od-

znaczyły się Józefa Głogowska (163,7 proc.) i Józefa Pietraszek (163,2 proc.). Prządki: Genowefa Olejniczak i Helena Pęcherzewska osiągnęły po 149,9 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (8 krosien) pierwsze miejsce zajął Józef Zakrzewski (161,7 proc.), Maria Tomczyk uzyskała 158,5 proc.

W PZPB Nr 16 w przedziałni Helena Machlańska (4 strony) zdobyła 165 proc., a Józefa Nowak 154,5 proc.

W PZPB Nr 22 prządki Zofia Grzełło Genowefa Jarska (4 strony) uzyskały po 171,4 proc., a na trzech stronach Apolonia Łason i Kazimiera Pycio po 162,8 proc.

W PZPB w Pabianicach na czoło wysunęła się prządka Maria Stanisławska (145 proc.). Wśród tkaczek: Sabina Zych (8 krosien) osiągnęła 187,8 proc., Władysława Raszevska na „szóstkach” 166,7 proc., a na 4 krosnach, Stanisława Bujnowicz 166,9 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach na czoło wysunęły się tkaczki: Janina Sztramska (160,1 proc.) i Bronisława Frontczak (154,2 proc.), Władysława Woźniak (8 krosien) zdobyła 159,4 proc., a Regina Poros 157,3 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Maria Wojtyra (166,6 proc.) i Stanisława Baranowska (157,9 proc.).

Miejska Rada Narodowa w Łodzi

W dniu 30 bm. plenarne zebranie

Na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, które odbędzie się 30 bm., omawiany będzie szereg żywoitych spraw naszego miasta.

Między innymi załatwiona zostanie ostatecznie sprawa dwóch miejskich przedszkoli

dla dzieci i dwóch żłobków dzielnicowych. Poza tym na porządku dziennym znajdzie się sprawa jednorazowej subwencji dla Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc oraz subwencji dla organizacji młodzieżowej „Służba Polsce”.

Bolaczki PKS

Złe drogi niszczą samochody

Sytuacja w dziedzinie komunikacji samochodowej pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Składa się na to wiele czynników, przy czym najważniejszym jest bez wątpienia zły stan dróg województwa łódzkiego. Typowym przykładem może tu być odcinek Łódź—Podębcice, gdzie samochód jest w stanie rozwinąć szybkość aż 15 km na godzinę. Drugą linią, która mocno daje się PKS-owi we znaki, to linia Radom przez Sulejów i Tomaszów. Dotychczas odcinek ten „pożar” już 10 „Opłi”, które w chwili obecnej przedstawiają wiel-

ką ruinę. W sumie złe drogi powodują szybkie zużywanie się taboru, którego i tak za dużo nie mamy. Sytuacja parku maszynowego jest w tej chwili dość trudna, chociaż widać już pewną poprawę. Części do samochodów kolejno nadchodzą z zagranicy i już w końcu września ujrzymy nowe wozy nie ustępujące bynajmniej Leylandom.

Poważnym brakiem jest to, że PKS sprzedaje bilety dopiero na dwie godziny przed odjazdem autobusu. PKS wyjaśnia, iż wcześniej można zaopatrzyć się w bilety w Orbisie.



WALNE ZEBRANIE

Zarząd Związku Weteranów Walk Rewolucji 1905—1918 podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 4 lipca rb. o godz. 10-ej rano w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się Walne Doroczne Zebranie członków.

BILETY ULGOWE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użył. Publ. — Oddział 1-szy w Łodzi zawiadamia swych członków o możliwości nabywania biletów ulgowych na przedstawienie pt. „Grze gorz Dydala” w sekretariacie Związku na dzień 30 czerwca br.

Zniżka biletów 65 proc.

POSIEDZENIE NAUKOWE W IZBIE APTEKARSKIEJ

W najbliższy poniedziałek, dnia 28 bm od godz. 19,45 w lokalu Okr. Izby Aptekarskiej przy ul. Piotrkowskiej 50 odbędzie się

posiedzenie naukowe, na którym mgr. Józef Cymer wygłosi odczyt pt. „Promieniotwórcze izotopy i ich znaczenie w lecznictwie i w biochemii”.

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia, że w dniu 27 i 29 czerwca br. odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego poranek Pieśni, Piosenek i Tańca w wykonaniu artystów scen łódzkich. Bilety ulgowe do nabycia w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272b od godz. 8-ej do 20-ej.

KANDYDACI DO ORKIESTRY

Orkiestra Związku Walki Młodych przy Zarządzie Łódzkim przyjmuje zapisy kandydatów, posiadających i nieposiadających instrumentów. Znajomość zasad gry nie jest konieczna. Zgłaszać się można codziennie w godzinach 11—12 do Zarządu Łódzkiego ZWM, Pl. Zwycięstwa 13, pokój Nr 3.

Trybuna Młodych

„Razem, młodzi przyjaciele!

W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele”

Zakładamy Komitety Jedności

Na obecnym etapie najważniejszym problemem pracy na kołach naszych organizacji jest sprawa zakładania i aktywizacji Komitetów Jedności. Kolejno we wszystkich kołach odbywają się zebrania międzyorganizacyjne na których zostaje wybrany KJ! Niedawno brałem udział, jako przedstawiciel Dzielnicego Komitetu Jedności w takim właśnie zebraniu w firmie Weigt! Gdy przyszedłem tam z kolegą z ZWM, w świetlicy było już pełno. Naturalnie koła OM TUR i ZWM w komplecie, a byli również zaproszeni goście z PPS i PPR. Szybko porozumieliliśmy się z zarządami kół, które ustaliły listę kandydatów do KJ. Zebranie się rozpoczęło. Naprawdę bardzo serdecznie powitali obecnych przedstawicieli partii. Czuliśmy, że sprawa jedności młodzieży jest bliska i droga naszym starszym towarzyszom. Następnie referat, dyskusja (nad podziw ożywiona) i wreszcie wybór KJ. Wszystko odbyło się sprawnie i ciekawie.

No a teraz do konkretnej pracy, trzeba ułożyć program działania KJ. Nie brak pomysłów, nie brak ochoty. Rozpracowano plan wspólnych zebrań i referatów. Kurs samokształceniowy.

Zebranie było bardzo ożywione i ciekawe. T. F.



UWAGA, AKTYW SZKOLNY!

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9-ej odbędzie się w świetlicy dzielnicy Śródmieście Lewa Kilińskiego 124 — ostatnie zebranie kursu aktywu szkolnego. Obecność obowiązkowa.

Kończy się rok szkolny

Po wypoczynku — praca na nowym etapie

Mineją już gorączka przedświąteczna. Skończyły się już klasówki, odpowiedzi, odbyły się już nawet sesje i wszyscy wiedzą, jak wygląda promocja do następnej klasy. Od uroczystego zakończenia roku szkolnego dzieli nas zaledwie kilka dni. Każde uroczyste zakończenie zamyka jakiś okres. Wydaje mi się, że specjalnie można to powiedzieć o tym roku. Właśnie w połowie wakacji przypadnie Kongres i Zlot Zjednoczeniowy. Po wakacjach przystąpią OM TUR-owcy, ZWM-owcy, Wiciarze i ZMD-owcy do tworzenia nowego koła, leźniejszego i silniejszego, koła nowej organizacji.

Obecny etap ruchu młodzieżowego — przygotowanie do zjednoczenia nie jest jeszcze zakończone. Chodzi nie tylko o przygotowanie Zjazdu i delegacji Złotowej chodzi o przygotowanie nowych kół, nowych członków. Za zakończenie roku szkolnego przerywa pracę. Wyjeżdżamy na kursy wczasowe, na obozy Służby Polsce. Koła szkolne przestają pracować. Ale z pewnością znajdzie się paru „szkolniaków”, którzy nigdzie nie wyjadą. Będą może pracować na Dzielnicy albo w pracy przygotowawczej do Złotu. Inni może będą spotykać się na wspólnych „szkolniackich” wycieczkach i zebraniach wakacyjnych. Zresztą z pewnością nikt nie zapomni, że jest „organizowany”, że w czasie wakacji jest nim także, a organizacja czeka na jego jeszcze większą pracę w przyszłym roku.

To właśnie na Kursie Referentów Szkolnych omówiona będzie przyszła praca kół, skorygowane dawne formy, stworzone i opracowane nowe. 23 przeszkolonych aktywistów szkolnych poprowadzi prace wraz z dwoma

„Wici” zespalają swe siły z ZWM i OMTUR „Wspólny jest nasz cel — wspólną pójdziemy drogą”

„Chcemy być milionowymi zastępami wszędzie tam, gdzie tętni praca, gdzie rodzi się i rozwija nowe życie, gdzie potrzebuje nas i woła Ojczyzna nasza — Polska” — mówi między innymi deklaracja ideowo-programowa ZMW „Wici”, którą odbywający się w tych dniach Krajowy Zjazd przyjął jednogłośnie.

Zjazd ostatni stanowi zakończenie bardzo poważnego i trudnego etapu „Wici”. W ciągu dwudziestu lat swego istnienia organizacja ta pochlubić się może pięknymi kartami swych dzieł. Płonęły ogniem „wiciowym” Koła Młodzieży w latach 1935—37, brały udział w manifestacjach pierwszomajowych i organizowały strajk rolny. W okresie zmagania z hitlerowskim najeźdźcą w szeregach bojowników,

walczących o Wolność i Demokrację, nie zabrakło „wiciarzy”. Dziś — jak mówi deklaracja — „młodzież wiciowa buduje Polskę, w której nikt nikogo nie będzie wyzyskiwał i wszyscy ludzie staną się braćmi”.

„Wiciowcy” w swojej deklaracji podkreślają, że „Odrzucamy stanowczo agraryzm, który przez szkodliwą koncepcję trzeciej siły rozbijał sojusz chłopsko-robotniczy, a tym samym przekreślał możliwość prowadzenia zwycięskiej walki z ustrojem kapitalistycznym”. Na zjeździe podkreślano wielkie znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego dla sprawy umocnienia władzy ludowej. „Łączymy radykalne tradycje kilkudziesięciu lat walki o postęp i wyzwolenie społeczne warstw chłop-

skiej — czytamy w deklaracji — z tradycjami walk wyzwoleniczych ruchu robotniczego”.

Omawiając zadania i rolę młodzieży deklaracja stwierdza, że w Polsce Ludowej zadania i obowiązki całej młodzieży są wspólne. Dlatego przez współpracę z bratnimi organizacjami młodzieżowymi „Wici” budują świadomie jedność organiczną młodego pokolenia Polaki.

Stefan Ignar — prezes ZMW „Wici”, tak mówi w wstępnym numerze czasopisma „Wici”, poświęconemu dwudziestolecia organizacji i Zjazdowi:

Uznanie konieczności zjednoczenia — to nie uleganie jakiemuś naciskowi. Pod naciskiem jednoczą się tchórze. Myśmy zagladali śmierci w oczy w ciemną noc okupacji. Nikt nas nie kupi, ani zastraszy. Jednoczymy się dla pomnożenia sił, potrzebnych do walki przeciw wrogom naszej Ojczyzny. Chcemy wspólnymi siłami bronić naszych rewolucyjnych zdobyczy, prawa do ziemi, prawa do szkół, prawa do kultury.

W tym samym artykule czytamy dalej:

Teraz przyszedł czas na otwarcie drzwi do świata całej młodzieży chłopskiej. Dla niej mają być szkoły, radio i elektryczność. Zdobędziemy je przy pomocy państwa ludowego, powołując wszystkich do wspólnego wysiłku w szeregach „Służba Polsce” i rozbudowując działalność Związku Samopomocy Chłopskiej. Aby stworzyć kuźnię idei i wychować nowych pionierów przebudowy, „Wici” zespalają swe siły z ZWM-em, z OMTUR-em. Wspólny jest nasz cel — wspólną pójdziemy drogą. Dalsze trwanie na poręczach, zajętych w 1928 roku, byłoby zgubne. Przez 20 lat pracy Związek nasz dorobił się idei jedności młodzieży chłopsko-robotniczej. Jest to osiągnięcie, z którego jesteśmy dumni, przede wszystkim my, co przed dwadzieścia laty wnieśliśmy ponad wsia sztandar „Wiciowy”.

ZMW „Wici” małsił wieściwą i silną drogą. — Hasło „Wici”, hasło buntu młodzieży chłopskiej wydało dobry pion.

„Wiciowcy” są dumni ze swych osiągnięć i z przewyciężenia trudności, jakie napotykali na swej drodze, lecz — jak mówi poeta wiciowy —

Lecz na laurach nie spocniemy,
bo wiele pracy na nas czeka —
w Jedności sił! Mł być będziemy
po lepsze jutro dla Człowieka!

(Kz)

Listy do Redakcji

Uczniowie XVII Gimnazjum pracują społecznie

My, uczniowie XVII Koedukacyjnego Gimnazjum Państwowego i Liceum w Łodzi przy ul. Kopernika pracujemy w biurach i fabrykach, aby utrzymać siebie i niejednokrotnie swe rodziny. Po południu do późnego wieczora uczymy się w szkole i z reguły co najmniej do 12-ej w nocy odrabiamy lekcje. Mimo to jednak znajdujemy czas na aktywną pracę społeczną.

Szczególną sympatią odbieramy organizację młodzieżową „Służba Polsce” i ofiarnie i ze szczerym entuzjazmem pracujemy przy niwelacji terenu w parku Poniatowskiego i przy pracach konserwacyjnych koryta rzeki Łódki.

Poza tym czynny udział bierzemy w pracach PCK, czego dowodem był fakt przyznania nam przez PCK pierwszej nagrody zśród wszystkich kół szkolnych.

W roku bieżącym 120 absolwentów szkoły otrzyma świadectwa dojrzałości. Opuszczają mury szkoły ludzie naprawdę dojrzałi, przy-



gotowani do życia społecznego i obywatelskiego. (m.)

KOŁA TE BĘDĄ LEPSZE, ŻE ORGANIZACJA SZKOLNA W ŁODZI BĘDZIE NADAL PRZODOWAĆ. K.

Piszą do nas z obozu Międzyzdroje położone są na wyspie Wołyń

Międzyzdroje położone są na wyspie Wołyń. Samo miasto silnie ciąży ku morzu, nad którego brzegiem rozpościera się piękna plaża. Tuż za nią znajdują się domy wypoczynkowe różnych instytucji. Gdy świeci słońce wybrzeże roi się od opalonych na czekoladowy kolor wczasowiczów. Gdy jest pochmurno okolice wzgórek i las rozbrzmiewają wesołym śpiewem. Nasz oboz położony będzie w lesie tuż za miastem. Piękny plac osłonięty jest od strony morza wykotem, nad którym rosną strzeliste sosny. Asfaltowe wstęgi dróg urywają się bli-

sko obozu. Na polanie, która będzie nas gościła rozpostartych zostanie dwadzieścia pięć namiotów ustawionych w podkowie. Wysoki maszt, przecinający powale nieba, jako symbol życia obozowego, będzie stał pośrodku obozu. Czas na obozie podzielony będzie na prace dla odbudowy, wypoczynek, sport, samokształcenie i wychowanie ideologiczne. Celem obozu będzie przygotowanie świadomych obywateli kraju, którzy wychowani w zespole będą zdawać sobie sprawę ze swych obowiązków.

Młodzież musi działać w atmosferze radości, w atmosferze zadowolenia z wykonanej pracy.

Podstawowym elementem obozu będzie radość.

Piosenka i godziwa rozrywka umili nam czas i pozwolą zadzierżnąć węzły trwałej przyjaźni.

Przyjeżdżajcie do nas koleżanki i koledzy. Nasz adres: Międzyzdroje, Oboz Młodzieży Zorganizowanej. Skrytka pocztowa Nr 4.

Zapisy przyjmują Dzielnice Komitety Jedności w Łodzi.

Jeżeli komu nie uśmiecha się trwająca dwa nacie godzin podróż pociągiem, niech przylepi sobie znaczek i nada się pocztą. Za cztery dni będzie na miejscu. Przyjeżdżajcie do nas po słońce i radość.

P. S. Chcę zdradzić jeszcze jedną tajemnicę: jedzenie zapewnimy Wam dobre, o czym zawiadomil mnie komendant obozu, kol. Rysiek Wodnicki. S.

Przygotowania do zlotu

Informacji o PRZYGOTOWANIACH ZŁOTOWYCH udziela nam kol. Miroński, komendant Łódzki Złotu:

Zlot odbędzie się w dniach 22, 23 lipca, wyjazd z Łodzi nastąpi 21. Z Łodzi wyjeżdża 900 osób. Jadą przede wszystkim przedownicy pracy, a poza tym aktywiści wszystkich organizacji młodzieżowych. Wyjazd na Zlot należy traktować jako pewne wyróżnienie za dobrą pracę. Obecnie odbywają się odprawy dzielnicowe wyjeżdżających na Zlot. Odbyło się już 6 takich odpraw. Na odprawach tych udzielam wyjeżdżającym wyczerpujących informacji o Zlocie. Uczymy się także piosenek.

Zainteresowanie Zlotem jak i Zjazdem jest olbrzymie. Na kołach już dziś przygotowuje się dekoracje, którymi zostaną ozdobione budynki w okresie trwania „Wielkich dni młodzieży” we Wrocławiu. Na Zlot chciałoby

jechać wielu kolegów. Niestety liczba uczestników jest ograniczona.

Chciałbym zaapelować jeszcze do opóźniających się Komitetów Jedności o szybsze nadsyłanie list, gdyż przeszkadza to w pracy.

Wybieramy delegatów na Kongres

Zbliża się termin Kongresu Zjednoczeniowego. Obecnie weszliśmy w okres przygotowawczy. Dziś odbywa się w lokalu OM TUR (Tymienieckiego 5), pierwsza KONFERENCJA WYBORCZA. Delegatów na Kongres wybierają Dzielnice, które wchodzi w skład okręgu 29-go, a więc: Górna, Górna Prawa, Górna Lewa, Ruda Pab., PZPB Nr 1, PZPB Nr 2. Terminy następnych konferencji wyborczych są następujące: 29 czerwca dla Okręgu Nr 30 i 3 lipca dla Okręgu Nr 31. Konferencja 1

odbędzie się w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM — Pl. Zwycęstwa 13, a druga w lokalu Dzielnicy PPR Śródmieście Prawe.

Zostały już zakończone na kołach wybory delegatów na te konferencje. Ogółem weźmie udział w konferencjach ponad 500 osób. Prócz delegatów wszystkich kół organizacyjnych uczestniczyć w konferencjach będą członkowie Dzielnicowych Komitetów Jedności. Konferencje wyborą ogółem 33 delegatów, którzy będą reprezentować Łódź na Kongresie Zjednoczeniowym.

Trybuna Wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Z życia Partii

DZIS, DNIA 26 CZERWCA 1948 R. ODBĘDĄ SIĘ ZEBRANIA KÓŁ PPR W NASTĘPUJĄCYCH ZAKŁADACH PRACY.

DZ. ŚRÓDMIEJSKA PRAWA. Godz. 12-ta — PZPW Nr 37, oddz. 8, godz. 11.30 — Babiecki, godz. 13.30 — Zjedn. Kapelusznice, godz. 15-ta — Centrum Wyszczolenia Sanitarnego, godz. 15.30 — Urząd Celny.

DZ. ŚRÓDMIEJSKA LEWA. Godz. 13-ta — Spółdzielnia „Wózek”, Odlewnia „Ferrum”, PZPB Nr 4, kolo 5, Szpital Ubezpiecz. Społ., Państw. Zakł. Stolarskie — (Wutke), godz. 16-ta — kolo terenowe w lokalu działalcy.

Dz. Górna Prawa. Godz. 14-ta — Motory sportowe.

DZ. RUDA PABLANICKA. Godz. 11-ta — PZPB w Rudzie — kuchnia, godz. 13-ta — Pierwsza, oddz. jedwabniczy Stolarnia Mechaniczna.

DZ. ŚRÓDMIEŚCIE. Godz. 13.15 — Elektrosan, godz. 13-ta — kolo muzyków, godz. 14-ta — kolo skarbowców, Centrala Tekstylna — Składnica Dzielnicza Półn. Nr. 4, godz. 14.30 — Centrala Węglowa, godz. 15-ta P.A.P.

DZ. BALUTY. Godz. 19-ta — kolo terenowe, Zabieniec i Teofilów.

DZ. WIDZEW. Godz. 12-ta Kolo terenowe Sikawa, SPP.

DZ. STAROMIEJSKA. Godz. 11.15 — Pantomimia Łódź — Północ, godz. 11-ta — Łaskowski, godz. 11.30 — Lemke, Hejke, godz. 12-ta PZPW Nr 33, oddz. 4, godz. 14-ta — PZPB Nr 2, biuro.

UWAGA NAUCZYCIELE — PEPEROWCY!
Dnia 28 bm, o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Dzielnicy Śródmieście Piotrkowska Nr 53 zebranie kolo nauczycielskiego Nr 2. Obecność obowiazkowa.

MARKSISTOWSKI WAKACYJNY KURS DLA NAUCZYCIELI
W niedziele dn. 27.6 br. o godz. 10-ej w świetlicy ŁK PPR ul. Sienkiewicza 49a, odbędzie się zebranie wszystkich uczestników kursu, członków PPR i PPS.
Obecność obowiazkowa.

MIEDZYPARTYJNE ZEBRANIE KÓŁ LEKTORÓW

W poniedzialek, dnia 28.6 o godz. 17-ej w sali konferencyjnej Woj. Kom. PPS, ul. Jarczka 45, odbędzie się wspólne zebranie kół lektorów Komitetu Łódzkiego PPR, Woj. Kom. PPS i Kom. Woj. PPR, na którym zostanie wygłoszony referat nt. „Zjednoczenie ruchu młodzieżowego w Polsce Ludowej”. Obecność członków kół obowiazkowa.

KOMUNIKAT

Poborowi wezwani imiennymi kartami powołania przez RKU Nr 1 i RKU Nr II na dzień 29 czerwca ze względu iż jest to dzień świąteczny, winni zgłosić się w dniach 28 lub 30 czerwca.

Wszyscy pozostali poborowi, którzy z różnych przyczyn dotychczas nie zgłosili się w wyznaczonym dla nich terminie winni przybyć na Komisje Poborowe w dniach 26. 28 lub 30 czerwca. 3823g

Letni Teatr „OSA”. Zachodnia 43 tel. 140-09
Codziennie o godz. 19.45 wesoly rewio montaż pt.:
„W OGRODZIE PRZY POGODZIE” i groteska muzyczna pt. „DWIE WALIZKI”
pióra Al. Antoniewicza z muzyką Z. Wiehlera
Udział biorą: B. Halmirska M. Łukjańska, St. Piasecka, J. Darski, M. Dąbrowski, J. Kalinowski, Z. Łuczak, H. Szwajcer.
Przy pianinach: Z. Wiehler i W. Synder. Reżyseria zespołowa. Dekoracje St. Frasiak.
Przedsprzedaż w kasie letniego teatru od godziny 10-13 i od 16-ej, tel. 140-09.
Uwaga: Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę. 3811k

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Biuro Sprzedaży Wyrobów Gumowych Łódź, Stanisława 2
zaangażuje natychmiast:
SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO Z PRAKTYKĄ
Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Wydz. Personalny. 3820-k

Zakład Mechaniczny
INŻ. A. KRZEMIŃSKI I B. SZYBOWSKI
Łódź, ul. Nowotki 60
3829-k

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO”
Bratniej Pom. U. Ł., ul. Południowa 11 (dawniej Teatr GONG)

wystawia od dnia 24.6. br. komedie

ALFREDA de MUSSET
„Nie igra się z miłością”

w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Wykonanie zespołu akademickiego.

Reżyseria Lidi ZAMKOW. Muzyka prof. Karola STROMENGERA. Początek o godz. 19. W niedziele i święta również o godz. 16. Przedsprzedaż biletów codziennie w sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jarczka 7) w godzinach od 10 do 12 i w kasie teatru od godz. 17. Studentom i członkom Związków Zawodowych przysługuje 50 proc. zniżka (oprócz premiery). 6912k

CENTRALNE BIURO ZAOPATRZENIA KONFEKCYJNEGO
w Łodzi, ul. Wólczańska 14-16

poszukuje pomieszczeń na magazyny o powierzchni 5.000 m. kw. w obrębie wielkiej Łodzi. Pośrednictwo pożądana. 3825-k

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI

zawiadamia, że z dniem 24.6.48 r. referat szpitalny, załatwiający ubezpieczonych z Obwodu Centralnego

został przeniesiony z Centrali Ubezpieczalni, ul. Wólczańska Nr 225 (Wydział Lecznictwa, pokój Nr 37).

NA UL. LECZNICZĄ Nr 6 gmach Obwodu Południowego

Chórzy zamieszkałi w Obwodzie Centralnym (śródmieście) winni zgłaszać się odtąd o uzyskanie asygnaty szpitalnej na ul. Lecznicza Nr 6.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi 3831-k

Wytwórnia STEMPI R. S. W. „Prasa”
Łódź, Narutowicza 29
wykonuje pieczętki gumowe wszelkiego rodzaju 6844

Przedsiębiorstwo Państwowe FILM POLSKI

poszukuje inżyniera-mechanika z praktyką w przemyśle metalowym i precyzyjnym na stanowisko

DYREKTORA FABRYKI (w Łodzi) Warunki pracy do omówienia. Oferty na piśmie składać do „Prasy” Warszawa ul. Smolna 13 pod „ZZ PRZEMYSŁ”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

50 przedstawień — 35 tysięcy osób widzielo romantyczną operetkę „ROSE - MARIE”

kłora jest grana codziennie o godz. 19.15 Udział bierze 60 osób — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie Teatru. — W niedzielę kasa Teatru czynna od godz. 11-ej. 3810-k

PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLIANEGO Nr 2
Im. N. Barlickiego w Łodzi, ul. Zwirki 19 zatrudnia

od zaraz na warunkach dobrych:
1 spawacza ze znajomością spawania elektrycznego i acetylenowego,
1 ślusarza maszynowego.
Zgłoszenia osobiste w Biurze Personalnym, ul. Żeromskiego 108 w godzinach urzędowych. 3800k

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

zatrudni CHEMIKA

na stanowisku inspektora Działu Barwników i Chemikali

i ELEKTRYKA-ENERGETYKA z równoczesną znajomością branży węglowej na kierowniczym stanowisku.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, Pl. Zwycięstwa 2 w godz. od 11-13. 3828-k

Tkálnia Wyrobów Jedwabnych LEON WANAT i S-ka
Łódź, 11-go Listopada 102. 3830-k

ZGUBIONO dowód tożsamości na nazwisko, Roński Zygmunt, Chodkiewiczza 34. 3814g

ZGUBIONO książeczkę świadczeń lekarskich nr 0389, Hołc Stanisław, Południowa 94. 3817g

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni, legitymację, Win-czewska Zofia, Kros-nieńska 5. 3824g

CZYTAJCIE „Głos Robotniczy”

Ogłoszenia DROBNE

Różne

PRZEWIJALNIE i reparacje silników elektrycznych. Zakład Elektrotechniczny, Stalina 11. 3769g

PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł. Odebrać za zwrotem kosztów, tel. 150-15.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO karty żywnościowe z czerwca, odzieżowa, książeczkę wojskową, 2 legitymacje tramwajowe, Zw. Zaw. fabryczną, Wieczorek Leon, Mieszcząńska 24. 3818g

ZGUBIONO legitymację tramwajową niebieską, Zw. Zaw., fabryczną PPR stałą, kartę odzieżową, Łukasik Maria, Dubois 99. 3815g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni, palcówkę, Przybysz Tadeusz, Zgierska 53. 3813g

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty:

- BUDOWLANE (wykończeniowe)
 - murarskie
 - tynkarskie
 - terrazowe
 - stolarskie
 - ślusarskie i kowalskie
 - szkolarskie
 - malarskie
- INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA.
- INSTALACJI WODNO - KANALIZACYJNEJ.
- ELEKTRYCZNE:
 - podstacji wysokiego napięcia
 - instalacji światła i siły
 - instalacji telefonicznej i zegarowej

w budynku przy ulicy Al. T. Kościuszki Nr 48 w Łodzi.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 225, pokój Nr. 35 do dnia 12 lipca 1948 r. godz. 10, w zapieczętowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem wyszczególniającym odpowiedni rodzaj robót.

Szczegółowe informacje, warunki przetargu oraz ślepe koszty można otrzymać za zwrotem kosztów w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ul. Wólczańska Nr. 225, pokój Nr. 35 tylko od godz. 8 do 9 rano, gdzie są również do przejżenia projekty robót instalacyjnych i rysunki robocze.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 lipca 1948 r.:

- Na roboty budowlane godz. 12.
- Na roboty centralnego ogrzewania godz. 13, oraz dnia 13 lipca 1948 r.:
- Na roboty wodno-kanalizacyjne godz. 12.
- Na roboty elektryczne godz. 12.

Wadium przetargowe w wysokości 1 proc. od sumy przetargowej należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, a kwit dołączyć do każdej oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru firm bez względu na wysokość zaferowanych cen, podziału robót między kilku przedsiębiorców, powierzenie tylko części robót, unieważnienia całego przetargu bez podania powodu.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI 3812-k

KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ W ŁODZI

W Nr 54 „Monitora Polskiego” pod poz 305 zostało ogłoszone zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 2.6.1948 r., które wprowadza dla pewnych, określonych grup podatników obowiązek udowadniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu oraz wręczania płaćącym oryginalnych egzemplarzy tych kwitów.

Obowiązkowi temu podlegają:

- podatnicy prowadzący księgi handlowe, — w odniesieniu do przedsiębiorw lub zakładów prowadzonych na terenie miasta stołecznego Warszawy oraz miast: Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania i Sosnowca (przy czym obowiązek ten nie dotyczy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem państwowym lub samorządowym);
- podatnicy wymienieni w art. 10 p. 5 lit. c) dekretu z dnia 21.12.1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3, poz. 23 i z 1948 r. Nr 12, poz. 94) tj. lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści i technicy dentyści, felczery, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy — na obszarze całego państwa.

Obowiązek nie zachodzi w przypadku dokonania świadczenia, w odniesieniu do którego w myśl przepisów podatnik obowiązany jest do wydania rachunku i jeśli rachunek ten rzeczywiście został wydany.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1948 roku.

Niezastosowanie się do powołanego zarządzenia stanowi wykroczenie skarbowe, za które grozi pieniężna kara porządkowa. Bloczki kasowe urzędowego nakładu są do nabycia we właściwych Urzędach Skarbowych (w Urzędzie Rewizyjnym). Łódź, dnia 23 czerwca 1948 roku. 3804k

CENTRALA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

w Łodzi, ul. Więckowskiego 33

zatrudni natychmiast

3 maszynistki korespondentki

Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Działu Personalnego, z podaniem, z życiorysem i zaświadczeniem z poprzedniego miejsca pracy. 3807k

PRZETARG

Komenda Wojewódzka M. O. w Łodzi Wydział Zaopatrzenia ul. Al. Kościuszki Nr. 56 ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont budynku Powiatowej Komendy M. O. w Sieradzu, ul. Rynek Nr. 14.

Informacje i druki ofertowe można otrzymać w Sekcji Kwaterunkowo-Budowlanej Kom. M. O. codziennie w godzinach od 9-tej do 15-tej.

Roboty remontowe winny być wykonane do dnia 31. 10. 1948 r. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont domu w Sieradzu ul. Rynek Nr. 14” należy składać do skrzynki przetargowej umieszczonej w biurze przepustek Komendy M. O. Woj. Łódzkiego Al. Kościuszki 54.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wadium w wysokości 2 proc. sumy kosztorysu. Wadium należy złożyć w Wydziale Finansowym Kom. M. O. Woj. Łódzkiego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. 7. 1948 r. o godz. 10 w Sekcji Kwat.-Bud.

Komenda M. O. Woj. Łódzkiego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego ustnego lub piśmiennego przetargu między wybranymi ofertami.

3816-k Komendant M.O. Woj. Łódzkiego

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELO”.

W niedzielę, dnia 27-go i we wtorek, dnia 29 br., o godz. 12,15 „Poranek Piosenki, Pieśni i Tańca” z udziałem I. Hryniewieckiej, M. Miedzińskiej i A. Szaławskiego.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathefin” oraz „Grzegorz Dyndala” Moliere.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dzisiaj codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

w roli głównej i w reżyserii Kazim. Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 273-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 146-09. Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy pogodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta i

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński. pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—23 i od 16-ej.

KOMUNIKAT

Teatr Kukulek RTPD w Łodzi ul. Nawrot 27, podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 27 czerwca o godz. 12 wystawiona będzie, ostatni raz w tym roku szkolnym, sztuka pt. „Pinki” — bajka o chłopczyku z drewna — według Collodięgo, w opracowaniu Aleksandra Małyszewskiego.

W miesiącu lipcu i sierpniu teatr będzie nieczynny.

Dyrekcja Teatru

FILHARMONIA KOŃCZY SEZON

Ze względu na zakończenie sezonu koncert piątkowy został przeniesiony na środę dnia 30 czerwca 1948 r. godz. 20. Solistą koncertu będzie STANISŁAW SZPIŃAŁSKI.

KINA

ADRIA — „Wilki Morskie”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

BAJKA — „Czarodziejskie Ziarno”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 18”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „Nowe pokolenie”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

MUZA — „Pani Miniver”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”, godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Bitwa o szynę”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Timur i jego drużyna”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Rywal Jego Królewskiej Mości”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Mściwy Jastrząb”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ŚWIT — „Stalowe Serca”, godz. 18,30 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY — (w ogrodzie) — „Młodość Maksyma”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13-ca.

TECZA — „Belita tańczy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁÓKNIARZ — „Gaspary Płomień”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17,30, 20; w niedz. 12,30.

ZACHĘTA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

Kino „TATRY”

Dzisiaj premiera!

„Młodość Maksyma”

Film o walce robotników rosyjskich z caratem. W rolach głównych:

B. Czirkow, S. Kajukow

3819k

D-019841



SZCZECIN (obsł. wt.). — Wyścig Dookoła



Wrzesiński

Polski przesiaduje w tym roku przy krytyce. Już po czterech etapach z wyścigu wycofało się wielu czołowych naszych kolarzy, a wczoraj ubył jeszcze jeden z najlepszych kolarzy zagranicznych Szwed Paeresson, który był poważnym kandydatem na zwycięzcę indywidualnego wyścigu.

Polska-Dania

Dzisiaj w Kopenhadze rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Dania.



Transmisję z meczu o godzinie 19.50.

Paeresson wycofał się

Wrzesiński wygrywa IV etap przed Kapiakiem

Wójcik nie oddaje żółtej koszulki lidera

który wywrócił się na szosie. Na Czecha wpadli Szwed Paeresson, oraz Bukowski i Wojcieszki. Paeresson kontynuował wyścig dalej, lecz po przejechaniu 20 km upadł powtórnie i na skutek skurczu mięśni nóg wycofał się z wyścigu.

Na 100 km przed Szczecinem czołówka składa się z 11 kolarzy. Za Starogardem odpadają z czołówki Czech Vaverka, Rzeźnicki, Wyględa i Wegler Szalay. Pół kilometra za czołówką jedzie samotnie Szwed Rydmark.



W drodze do Olsztyna

W klasyfikacji drużynowej IV etap wygrała Polska I 20:31:43, 2) Szwecja 41:31, 3) Polska II 21:09:10, 4) Polska III 21:15:51, 5) Czechosłowacja 21:27:50, 6) Węgry.

Parker wyeliminowany

Turniej wimbledoński upływa w tym roku pod znakiem wielkich sensacji. Po wyeliminowaniu z gry pojedynczej doskonałego tenisisty czeskiego Jarosława Drobneho przez Włocha Cucell'ego, wczoraj Wimbledon miał drugą sensację w postaci porażki faworyta na zwycięzcę turnieju Amerykanina Franka Parkera z doskonale usposobionym Szwedem Berlingierem.

Szwed zwyciężył Parkera po ciężkiej pięciosetowej walce mając przewagę w serwisie i lepszej grze przy siatce.

Nie dadzą się zjeść w kaszy

Włókniarze przygotowują się do Ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych

Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy, z wyzn. V piętra przy ul. Strzeleckiej przeniósł się na ulicę Sienkiewicza 13, o piętro niżej, ale bynajmniej nie obniżył swego poziomu, jeśli chodzi o zapal i prace w kierunku umasowienia sportu wśród najszerszych warstw swych pracowników.

wschód się rusza. Specjalną radością napawa tow. Leszewskiego Białystok, gdzie rozwija się już bardzo pomyślnie wśród włókniarzy królowa wszystkich sportów — lekkoatletyka.

Przechodzimy jednak do czekających nas igrzysk eliminacyjnych włókniarzy. — Jak się przedstawiają zgłoszenia? — pytamy tow. Leszewskiego.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 5

- 1. Wyznacza się delegatów Wydz. Sportowego na następujące zawody: w dniu 26. 6. br. o godz. 19 KS Wima — KS Energetyka — ob. Klimczak.

- 2. Wydział Sportowy zezwala W.Z.K.S. Tęcza na wyjazd do Nowej Soli celem rozegrania dwóch towarzyskich zawodów z W.Z.K.S. Odra w dniach 27 i 29 czerwca rb.

Table with columns for Round (I Runda, II Runda), Teams (Concordia II, Zryw II Łódź, ŁKS II), Points (punkty), and Stosunek zwycięstw (stos. zwyc.).

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 26 czerwca 1948 roku 12.04 Dziennik. 12.25 Mozart. 12.45 „Wiesz przed mikrofonem”. 13.00 Koncert orkiestry...

14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Kwa drans wiedeńskiej muzyki ludowej (płyty). 14.50 (Ł) „Tęgoroczne kolonie dla dzieci i młodzieży”.

ELIMINACJE ŁÓDZKIE — W zawodach łódzkich wezmą udział włókniarze z całej Polski. Zgłoszeń mamy już 1600. Pociągającym objawem jest to, że w dyscyplinach, na ogół u nas zaniedbanych, jak na przykład lekkoatletyce, mamy dużo zgłoszeń.

W szczyptorniaku męskim mamy zgłoszonych 5 drużyn, w żeńskim — 4, w pływaniu weźmie udział 84 męzczyzn i 36 niewiast, w boksie 96 — zawodników, w kolarstwie na 100 km startować będzie 26 włókniarzy, a na 50 km — 30. Do turnieju tenisowego zgłoszono 12 tenisistów.

Najwięcej jednak kłopotu — mówi tow. Leszewski — mamy z piłkarzami.

— Aby wylowić godną reprezentację na Igrzyska Związków Zawodowych w Warszawie, musimy przeprowadzić eliminacje między 22 reprezentacjami naszych sportowych ośrodków. W ciągu 3 dni nie sposób byłoby tego dokonać, zarządaliśmy więc, aby do 4 lipca rozegrały z sobą spotkania reprezentacje Lubania i Jeleniej Góry, Nowej Rudy i Bielska, Zgierz i Działowizny łódzkich, Pabianic i Kalisza, Żydowina i Zielonej Góry, Wrocławia i Kamiennej Góry, Łodzi I i Tomaszowa, oraz Prudnika i Krosna. Zwycięzcy tych spotkań rozegrają jeszcze mecze eliminacyjne z sobą tak, że do Łodzi przyjadzie tylko 8 najlepszych drużyn.

Mecze piłkarskie i eliminacje bokserkie będziemy przeprowadzali na prowincji, a więc w Aleksandrowie, Zgierzu, Pabianicach i Tomaszowie, w Łodzi odbędą się tylko finały w ostatnim dniu igrzysk.

NIE DADZĄ SIĘ ZJEŚĆ W KASZY — Jak oceniacie, towarzyszu, szanse włókniarzy w Igrzyskach Ogólnych w Warszawie? — pytamy naszego rozmówcy. — Poważne szanse mamy w boksie, później w zapasach. Dobrą lokatę powinniśmy również wywalczyć w lekkiej atletyce i w sportach zmotorzowanych, a ściślej mówiąc w motocyklizmie, dzięki udziałowi DKS-u, ale i w innych dziedzinach nie damy się zjeść w kaszy — kończy z uśmiechem tow. Leszewski. Pracownikom włókniarzom życzymy sukcesów! (Kr.)

Sobota na boiskach

PIŁKA NOŻNA: Stadion ŁKS-u godz. 18 — zawody o puchar przechodni dyr. Andrzejaka z okazji dnia Ligi Morskiej: ŁKS — Widzew, poprzedzony przedmeczami o puchar z okazji 20-lecia TUR-u łódzkiego; godz. 17: TUR (Chojny) — Gwardia (Łódź); godz. 17.30: TUR (Łódź) — IKP. Będzie to turniej siódemkowy. W Tomaszowie odbędzie się również turniej siódemkowy z udziałem zespołów: TUR-u, Gwardii, Lechii i Piłicy. Początek o godz. 16-tej.